Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 241. — ROK XXXIII.

PONIEDZIAŁEK

18. PAZDZIERNIKA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Będziemy nieprzejednani w walce o zasadę!

(Kilka ustępów z mowy Ks. arcyb. Teodorowicza, wygłoszonej w piątek na Zjeździe katol. w Krakowie).

...Odwagi nam potrzeba i męstwa, a to męstwa wielkiego w dzisiejszem życiu publicznem. Nieraz za jedno śmiałe publiczne wystąpienie, za odważne wypowiedzenie się przy zasadzie, za otwarte wyznanie tego co się myśli i czuje, za spełnienie nakazu obowiązku, ludzie muszą być gotowi na więzienia, do narażenia życia swego, jak nas o tem niestety przesmutne doświadczenie poucza. Ale gdyby było więcej odwagi zbiorowej w obozie praworządnym, niźli jej jest, wtedy męstwo i odwaga w organizmie zbiorowym byłaby tarczą ochronną dla tych ludzi, którzy z natury swego urzędu i posłannictwa, w obronie zasad praworządnych narażać się muszą.

...Jeżeli gdzie w narodzie skutkiem ustawicznej frymarki zdrowotne idee w niem ubożeją, jeżeli gdzie załamuje się i osłabia cześć i służba Chrystusowi i Jego Królestwu, jeżeli gdzie nadto apatja i obojętność obejmie te sfery społeczne, które na czujnej straży myśli narodowej i dóbr narodu stać winny, wtedy społeczeństwo samo toruje drogę do niezdrowego kultu jednostek nie związanych ni z wolą narodu, ni z jego przewodnimi ideałami. Biedne i stokroć biedne jest takie społeczeństwo, które własne wewnętrzne bankructwo i wyrzeczenie się ideałów Królestwa Chrystusowego, pokrywa takim bezkrytycznym, a wprost religijnym kultem.

Albowiem nie organiczny i zdrowy rozwój, ale przypadek i nieobliczalność będą wykładnikiem Jego dziejów i niepewnego jutra, przed którym ono samo wciąż drży. Obawiać się też będą tego jutra inne państwa i narody, któreby z tym narodem chciały albo potrzebowały wejść w stałe związki, sojusze lub przyjaźnie. Bo ta sama przypadkowość i ta sama nieobliczalność która jest znamieniem dziejów najwewnętrzniejszych tego narodu, odstręczać też będzie od niego innych, którzy przeniosą raczej sojusze gorsze, ale wedle ich zdania pewniejsze, od sojuszu z tym narodem wedle nich nieobliczalnym i niepewnym.

...Dość już jest sztucznych działów w partjach objętych temi samemi przewodniemi zasadami. Nie pytajcież wciąż co nas dzieli? Czas jest wielki pytać raczej co nas łączy? Pomnijcie na wskazanie dane przez Chrystusa Apostołom: „Kto nie jest przeciw wam, z wami jest“. Czas już jest najwyższy, ażeby się wznieść ponad partję i partyjne interesa, a zespolić się w jeden wielki obóz sług Królestwa Chrystusowego, a przez to samo służby i obrony narodowej. Niechże się obóz ten przeciwstawi tak dobrze zorganizowanym obozom przeciwnym Królestwu Chrystusa.

...Czas już najwyższy nam zrozumieć, że dzisiaj się nie ostoi żadna połowiczność, że nie oszukamy historji, ani samych siebie, samą tylko zręcznością kompromisów, że postawieni jesteśmy pomiędzy dwoma ostatecznościami. Mamy do wyboru tylko między Chrystusem a między Antychrystem. Gdy się tylko odchylamy od Chrystusa, to czy chcemy, czy nie chcemy, będziem uniesieni prądem przeciwnym w objęcia Antychrysta, w którego uścisku szatańskim konać poczyna kultura i cywilizacja świata.

Nawróćmy się do Królestwa Chrystusowego, nawróćmy się szczerze, nawróćmy zupełnie. W życiu naszem społecznem, rodzinnem i politycznem przeciwstawmy radykalizmowi zaprzeczenia, radykalizm wielkiego zatwierdzenia. Bo na radykalizm jedynym antidotum jest radykalizm.

W walce o utwierdzenie Królestwa Chrystusowego miejmy miłość, wyrozumiałość dla ludzi, którzy nieraz sami nie wiedzą co czynią, ale **bądźmy nieprzejednani tam, gdzie idzie o zasadę.** Dotąd u nas było wręcz inaczej, bo była nienawiść do ludzi, a tolerancja dla najprzeciwniejszych zasad. Stąd nie było wogóle w opinji publicznej trybunału i sądu dla czynów, działań i zasad, które są szkodliwe i które nieosądzone przez sąd opinji zdrowej, rozzuchwalone niekarnością, mszczą się na losach narodu.

A dlatego u nas była taka pobłażliwość i taki brak autorytetu i trybunału opinji publicznej, bośmy nie mieli przewodnich zasad moralnych niezbędnych dla oceny postępków moralnych, a nie umieliśmy sądzić, bośmy nie wiedzieli w czem jest zło moralne, a w czem dobro. W nawróceniu się naszem do Chrystusa odnajdziemy ten miernik, a w nim sąd o drugich i o nas samych.

Niebezpieczeństwo dla prasy

Ajencja Wschodnia donosi z Warszawy:

„Z kół dobrze poinformowanych rozeszła się wiadomość, że projekt nowej ustawy prasowej jest opracowany. Projekt idzie w kierunku daleko idących obostrzeń i rygorów, które radykalnie ograniczają istniejące dotychczas swobody prasy“.

Jest to zapowiedź nowych represyj wobec prasy praworządnej. Było wielkim błędem Sejmu — co już raz podnieśliśmy — że nie wyłączył ustawy prasowej z pełnomocnictw udzielonych rządowi i z prawa dekretowania między kadencjami sejmowemi. Wolność prasy jako jedno z zasadniczych praw obywatelskich, zagwarantowane Konstytucją, nie powinno być zdane na łaskę przemijającego rządu, zwłaszcza w okresie osłabienia demokracji, jaki obecnie przeżywamy. Jedynym sposobem uratowania przepisu konstytucyjnego o wolności prasy będzie uchwalenie przez Izby Prawodawcze **nowej, jednolitej dla całego państwa ustawy prasowej.** Zdaje się, że projekt taki został w Sejmie zgłoszony i że referat odnośny spoczywa oddawna — w portfelu jednego z sejmowych lewicowców. Sejm winien teraz uznać ustawę prasową za jedno z najpilniejszych swych zadań. W razie zaniedbania sprawy rząd może dekretem przeprowadzić zupełne skneblowanie prasy chrześcijańskiej i narodowej. A pamiętać trzeba, że prasa ta nie tylko służy propagandzie politycznej i ewentualnie wyborczej swoich stronnictw, ale także walczy z bezprawiami, nadużyciami i zdzierstwem życia publicznego, spełniając w ten sposób rolę społeczne i moralnie niezmiernie doniosłą. Skneblowanie tej prasy ułatwiłoby oczywiście demoralizację, jaką szerzy prasa żydowsko-socjalistyczna, wyzwoleniowa i peowiacka.

Nie chodzi mi napewno o to, by ustawa była łagodna dla redaktorów. Owszem, represje sądowe za oszczerstwo, obrazę czci, szkodzenie interesom państwowym winny być jak najsurowsze i najszybsze. Ale zastrzedz się należy **przeciw ingerencji władz administracyjnych w formie konfiskat, kar i zawieszeń.** Przypominam, że art. 105 naszej Konstytucji mówi wyraźnie:

„Poręcza się wolność prasy. Nie może być zaprowadzona cenzura, ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy, ani ograniczone ich rozpowszechnianie na obszarze Rzplitej. Osobna ustawa określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności“.

Tej „osobnej ustawy“ dotąd, od pięciu lat ciągle jeszcze niema. W każdej z dzielnic obowiązują odmienne przepisy prasowe i wszystkie są przestarzałe i niedostateczne. Niech wreszcie wprowadzony zostanie jednolity stan prawny, odpowiadający nowoczesnym pojęciom w dziedzinie prasowej, a wtedy nie będzie skarg na niedostateczność obrony czci i nie będzie potrzeby konfiskat.

Jan Matyasik.

Niemcy prowokują a nie rokują!..

Prowokacyjna taktyka Niemców w rokowaniach handlowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Przebieg rokowań handlowych polsko-niemieckich **natrafia na znaczne trudności.** Niemcy wysuwają postulaty polityczne, natomiast delegacja polska chce rozstrzygać na platformie gospodarczej. Także co do stawek celnych Niemcy wysunęli postulaty prowokacyjne; między innemi wpuszczenia do Polski bez cła towarów włókienniczych, t. j. ubrań. Sfery polityczne wyciągają horoskopy pesymistyczne.

Rugi jeszcze nie skończone.

Warszawa. (AW.). Termin powrotu wicepremjera Bartla do Warszawy, określony jest na połowę przyszłego tygodnia. Pozostaje on w zależności z terminem przygotowania wniosków przez poszczególne ministerstwa co do dalszych zmian personalnych na wyższych stanowiskach.

Posłowi Zdziechowskiemu pokazano fotografje.

PO DWÓCH TYGODNIACH.

Warszawa. (AW.). Wczoraj po południu specjalna komisja, wyłoniona przez Min. Spraw Wojsk., zgłosiła się do pos. Zdziechowskiego i przedłożyła mu 150 fotografij oficerów żandarmerji, celem przejrzenia ich dla ewentualnego rozpoznania uczestników napadu.

Jak donosi „Ekspress Poranny“, pos. Zdziechowski odmówił oglądnięcia tych fotografij, nie chcąc rzucić podejrzenia na człowieka niewinnego, gdyż jak się wyraził, mogłaby go zawieść pamięć. Oświadczenie to wraz z odmową wciągnięto do protokołu, który podpisał pos. Zdziechowski.

—oOo—

Przed międzynarodową konferencją ekonomiczną.

Warszawa. (AW.). Na zebraniu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które się odbyło pod przewodnictwem min. Kwiatkowskiego, delegat Polski na międzynarodową konferencję ekonomiczną, p. Hipolit Gliwic zaznajomił zebranych z wynikami dotychczasowych prac komisji przygotowawczej, oraz ze stanowiskiem Polski w szeregu zagadnień, które będą przedmiotem obrad konferencyjnych.

O czem piszą inni?...

Głosy prasy o odrzuceniu pojedynku i bojkocie „Głosu Narodu".

„Polak-Katolik" ujmuje sprawę wizyty oficerów żandarmerji z punktu widzenia zasadniczego i stwierdza, że gdy redaktor pisma pełni obowiązek społeczno-polityczny, nie może być mowy o rozprawie honorowej. Prasa jest „dźwignią nowych poczynań, kolebką idei twórczych, terenem, na którym ścierają się sprzeczne prądy i dążenia". Dziennikarz musi mieć prawo krytyki.

> **„Dziś się obrazi D. O. K., jutro związek** zawodowy, pojutrze Lewjatan, potem cech krawców lub introligatorów, wreszcie ministerstwa wszystkie, — i każdy będzie żądał satysfakcji honorowej?
>
> **To jest absurd.** Istnieje instytucja sądów. Za podanie wiadomości nieprawdziwych można pociągnąć do odpowiedzialności, ale krytykę działalności publicznej należy znosić cierpliwie. A najlepiej nie zasługiwać na krytykę".

„Kurjer Poznański" nazywa krok oficerów „niesłychanym".

> „Dokądbyśmy zaszli — pyta — gdyby **terrorem odpowiadano na każdy niewygodny występ publicystyczny?** Metody, które krzewią sanatorzy moralni, w coraz szybszem tempie zaczynają zatruwać nasze życie społeczne".

„Przyszłość" bialska oświadcza, że naczelnemu redaktorowi „Głosu Narodu" należą się

> „słowa najwyższego uznania i zachęty, aby i na przyszłość nie dał się steroryzować i prawdę rokoszanom zawsze w oczy mówił.
>
> „Głos Narodu" w walce tej zwycięży, bo ma za sobą masy trzeźwego społeczeństwa".

Z rozkazem gen. Wróblewskiego solidaryzują się oczywiście pisma lewicowe. Dowiadujemy się przy tej sposobności, że dowódca O. K. V. zakazał nawet uczęszczania do lokali publicznych, w których „Głos Narodu" jest prenumerowany.

„Polak-Katolik" uważa rozkaz ten za **„groźny precedens** panowania soldateski nad prasą". „Dzień Polski" omawia we wstępnym artykule stosunek armji do społeczeństwa i dochodzi do wniosku, że

> „względnie wyższe władze wojskowe muszą i to jaknajprędzej **usunąć tych dowódców, którzy** swym nietaktem doprowadzili do **zaostrzenia szkodliwego zatargu** i dziś nie mogą **już** cofnąć się z zajętego stanowiska".

Dziwnem jest jednak, że „Dzień Polski" domaga się jakiegoś uspokajania „rozwydrzonych" i „niepoczyfalnych" pism przez opinję. Chyba ma na myśli „Głos Prawdy" i jego sojuszników prasowych?

„Wolność prasy" w Polsce.

Prasa praworządna jest wciąż uspokajana przez władze. Konfiskaty mnożą się z każdym dniem. We czwartek **skonfiskowano cztery artykuły** „Gaz. Por. Warszawskiej". Konfiskatę zarządzono o 4-tej rano przed oddaniem numeru na maszynę rotacyją, a powód konfiskaty podano dopiero w południe, tak, by „Gaz. Por. Warszawska" w dniu tym nie wyszła zupełnie. Jest to trzecia konfiskata „Gaz. Por. Warsz." w ciągu jednego tygodnia. Pierwszy raz skonfiskowano pismo w poniedziałek, ale zarządzenie potem cofnięto. potem skonfiskowano numery: wtorkowy i czwartkowy. Numer środowy nie był skonfiskowany, ale zato skonfiskowano w Krakowie „Głos Narodu" za przedrukowanie ustępu z tego numeru.

Skonfiskowano też tygodnik „Myśl Narodowa" za artykuły Z. Wasilewskiego i Al. Świętochowskiego.

W Poznaniu skonfiskowano „Kurjer Poznański" za rycinę przedstawiającą napad na pos. Zdziechowskiego.

Natomiast nie skonfiskowano „Głosu Prawdy".

Przegląd religijny.

(Petycja szwedzkich katolików. — Konferencja protestancka w Lozannie. — Katolicyzm w Palestynie).

Katolicy Szwecji zwrócili się ostatnio do króla z prośbą o usunięcie istniejących w tym kraju ograniczeń Kościoła.

Są one naprawdę niesłychane. — Do r. 1860 katolicyzm był wyznaniem zakazanem i ściganem w Szwecji. Przejście na katolicyzm było karane jak „zdrada stanu". W r. 1860 pozwolono zasadniczo katolicyzmowi na wykonywanie funkcyj religijnych, pozostały jednak w mocy dawne ograniczenia.

I tak dzieci z małżeństw mieszanych muszą być wychowane w protestantyźmie. Poza tem każde dziecko, nawet z katolickich małżeństw pochodzące, musi być przed chrztem zapisane w urzędzie m-trykalnym protestanckim. Małżeństwo katolickie, jeśli ma być przez prawo cywilne traktowane jako ważne, musi być poprzedzone wygłoszeniem trzech zapowiedzi w zborze luterskim. Zakazany jest pobyt zakonów katolickich, z wyjątkiem żeńskich, charytatywnych. W szkołach państwowych uczyć mogą jedynie protestanccy nauczyciele.

Przeciw tym ograniczeniom wystąpili niedawno katolicy w drodze zbiorowej petycji do parlamentu. Ponieważ jednak nie znalazła się potrzebna do uchwalenia zmian większość, katolicy odnieśli się teraz do króla, któremu na osobnej audjencji zwrócili uwagę na niestosowność metod ciągle jeszcze praktykowanych w stosunku do tak potężnego wyznania, jak Kościół katolicki.

* * *

Na przyszły rok (1927) zapowiada się zwołanie do Lozanny konferencji niekatolickich wyznań chrześcijańskich, jako dalszego ciągu odbytej w ub. roku konferencji w Sztokholmie. Na podstawie rezultatów dotychczasowych obrad i obecnego stanu sprawy osądza Jezuita, O. Reichmann (w „Stimmen der Zeit") ujemnie szanse nowej konferencji:

— Nie trzeba być — pisze — wcale prorokiem, by przewidzieć fiasco starań o porozumienie między tak daleko od siebie odbiegającemi wyznaniami. Nawet choćby lozańska konferencja, zapowiedziana na tydzień, trwała cały miesiac, i choćby po niej nastąpiły jeszcze inne podobne, to sprawa jedności tych wyznań pozostałaby w końcu na tymsamym punkcie, na którym była od początku. Całe „praktyczne chrześcijaństwo", ogłoszone w Sztokholmie, pozostało mimo wielkich haseł pstrokacizną i pozostaje nią dalej; taksamo postanowienia przyszłej konferencji lozańskiej, jeśli o nich będzie mowa, natrafią na nieprzebyte dotąd różnice dogmatyczne między zachodnio-europejskimi luteranami, kalwinami i pruskimi ewangelikami z jednej strony, a anglikanami, Grekami, Armeńczykami i Jakobitami po drugiej. Będzie się musiała konferencja zadowolnić tem, że nie przyjdzie do dalszych rozterek... Najbliższa więc konferencja lozańska jest tylko sprawą serca świata protestanckiego.

* * *

Francuskie pismo „Union des Eglises" podaje interesujące szczegóły o położeniu Kościoła katol. w Palestynie. W r. 1925 liczono 35 tysięcy katolików, w tem 25 tysięcy łacińskiego obrządku i 10 tysięcy orjentalnego obrządku. Było 739 szkół katolickich, z tego 314 szkół i 670 na 3 tysiące nauczycieli, jest utrzymywanych przez państwo.

Pejot.

Trudności w tworzeniu rządu w S. H. S.

Radicz na widowni.

Równocześnie z czesko-słowackim rządem tworzy się nowy gabinet jugosłowiański. Z tą tylko różnicą, że gdy w Czechach sprawa nowego rządu załatwia się w drodze porozumienia, w Belgradzie przejawia się przez gwałtowne przemiany i walki.

Gabinet Użunowicza powstał w kwietniu, po obaleniu rządu Pasicza przez chorwackiego trybuna chłopskiego, Radicza. Wszedł do niego Dr Nikicz, mimo sprzeciwu swego klubu chorwackiego, i dla poparcia swego stanowiska stworzył nową chorwacką partję, do której przyłączyło się 10 posłów, niezadowolonych z polityki Radicza. Kiedy w jakiś czas potem Radicz pogodził się z powrotem z serbskimi radykałami i wszedł ze swoim klubem do większości rządowej, rozpoczął podjazdową walkę z Nikiczem, aż go obalił w ostatnich tygodniach września. Mimo to porozumienie radykałów serbskich z chorwackimi radiczowcami trwało dalej. Rozdźwięk głęboki nastąpił dopiero w związku z niepoczytalnem wystąpieniem Radicza w Zagrzebiu podczas pobytu czeskich parlamentarzystów, o czem już pisaliśmy. Użunowicz próbował załagodzić to nieprzyjemne zajście przez nakłonienie Radicza do dania Czechom satysfakcji. Kiedy się mu to jednak nie udało, pozostało mu tylko zgłosić dymisję, co też nastąpiło.

W ten sposób po raz już trzeci obalił Radicz gabinet, w którym zasiadali przedstawiciele jego klubu razem z radykałami. Co teraz będzie?

Zapowiedziany wyjazd Radicza do Danji byłby dowodem, że chorwacka jego partja nie ma zamiaru brać udziału w nowym rządzie. Gdyby tak było, to „porozumienie serbsko-chorwackie", na którem się opiera obecna polityka wewnętrzna Jugosławji, byłaby zachwiana. Trudno jednak przesądzać!

Tymczasem zarysowuje się nowa konstelacja polityczna w S. H. S. Dokonały się nowe przesunięcia w ustroju partyjnym. I tak, partja demokratyczna połączyła się z bośniackimi muzułmanami, a powstały stąd klub w skupczynie ilością mandatów dorównuje klubowi radiczowców. Ponadto katolicki klub Słoweńców zostawił swojemu przywódcy, ks. Koroszecowi, wolną rękę w rokowaniach o wstąpienie do nowego rządu. Dodawszy do tego 10 posłów chorwackich Nikicza. nowy rząd radykałów miałby w ten sposób bardzo poważną większość za sobą, o ileby się udało przełamać różnice programowe między temi klubami.

Ważną sprawą w obecnem przesileniu belgradzkiem jest także kwestja premjera. Stary, 85-letni Pasicz, po paromiesięcznym pobycie zagranicą. rozwija obecnie ruchliwą działalność polityczną. On miałby największe szanse stworzenia nowego rządu. gdyby nie afera korupcyjna jego syna. Poza tem, brany jest w rachubę obecny minister spraw zagranicznych, zręczny Ninczic, — wkońcu Użunowicz.

W każdym razie **obecne przesilenie uważać należy za poważniejsze od dotychczasowych;** zachwiała się bowiem główna podstawa wewnętrznej polityki Belgradu, współpraca radykałów Pasicza z Chorwatami Radicza, który mimo wszystko rozporządza wielkimi wpływami. Przejście Radicza do bezwzględnej opozycji, przy równoczesnym braku spoistości obozu rządowego, postawiłoby rząd wobec wielkich trudności. Obecnie wysila się Belgrad w kierunku znalezienia takiej formuły, któraby tym ewentualnościom zapobiegła.

W. Z.

Staroszlacheckie tradycje rokoszów i awantur.

P. Stanisław Grabski wskazuje w „Gaz. Por. Warszawskiej" na występujące coraz silniej oddźwięki naszej historji przedrozbiorowej.

> „W wyzwolonych z niewoli prawnukach odżywają zalety i wady pradziadów.
>
> Nie z historji Meksyku nauczyli się swych metod działania bohaterzy nocnego napadu na posła Zdziechowskiego i awantur urządzanych w redakcjach pism narodowych. Temi samemi metodami walczyli za Augusta III. stronnicy Radziwiłłów z frakcją Czartoryskich".

Tak jest! W dziejach dawnej Rzeczypospolitej nie brak smutnych postaci ambitnych hetmanów. którzy dla własnych interesów buntowali wojsko, terroryzowali sejmy i sądy, godzili na życie i mienie przeciwników politycznych.

Dla zadowolenia masonerji.

Legalizacja sekty Huszny. — Usunięcie departamentu wyznań z Min. Oświaty.

Wyznaniową politykę obecnego rządu ilustrują najlepiej dwa ostatnie jego posunięcia. Pierwszem z nich jest **zalegalizowanie sekty ks. Huszny** (polsko-prawosławnego „kościoła") w Dąbrowie górniczej. Katolickie społeczeństwo nie może się pogodzić z tym faktem. Sekta ks. Huszny bowiem nie wynika z potrzeb religijnych społeczeństwa, ale powstanie swoje zawdzięcza jedynie chorobliwej ambicji jednostki, a żywotność swoją zaznacza wyłącznie demagogiczną agitacją przeciw katolicyzmowi.

Ponadto legalizację sekty uważać musi katolickie społeczeństwo za samowolę. Dotąd bowiem niema jeszcze ustawy wykonawczej do artykułu konstytucji, mówiącego o legalizacji nowych wyznań religijnych, a dopóki jej niema — wydaje się nam — nie wolno przesądzać jej zasad przez akty legalizacyjne.

Drugim aktem z tej dziedziny jest **przeniesienie departamentu wyznań do Prezydjum Rady ministrów** i przydzielenie go premjerowi Obóz sanacji moralnej, który chce Polskę uszczęśliwić „szkołą świecką", pragnął oddzielić oświatę od wpływu religji naprzód przez poddanie depart. wyznań ministerstwu spraw wewnętrznych na równi z policją. Kiedy jednak katolicka opinja wypowiedziała się kategorycznie przeciw, rząd obecny postanowił departament wyznań poddać wprost prezesowi rady ministrów, obecnie więc p. Piłsudskiemu. W ten sposób osiąga swój cel: — **rozdział między oświatą a religją.**

Podobno w obecnym gabinecie zasiada kilku minitsrów o katolickich przekonaniach! Gdzie wtenczas byli, gdy tę zmianę uchwalano i co robili? Katolicy chcieliby wiedzieć!

„Polak-Katolik" pisze z powodu tego zarządzenia: „Rozdziału religji od oświaty dokonano podczas nieobecności Sejmu, z pośpiechem i pocichu. Jesteśmy przekonani, że Sejm w tej sprawie zabierze głos i przywróci dawny porządek rzeczy".

——oOo——

Zebranie „Przyjaciół Głosu Narodu".

Ostatnie wypadki wywołały w krakowskich kołach narodowych projekt utworzenia specjalnej organizacji, któraby się zajęła popieraniem, propagandą i obroną „Głosu Narodu". Jest rzeczą jasną, że wobec skoncentrowanego ataku na nasz dziennik, potrzebną jest ze strony jego przyjaciół i zwolenników wzmożona akcja obronna.

„Głos Narodu" ma bardzo wielu gorących przyjaciół, którzy nieraz wobec nas ubolewali nad tem, że propaganda za dziennikiem jest niedostateczną. Przez stworzenie „Kół Przyjaciół Głosu Narodu" w Krakowie i w miastach Małopolski i połud. Królestwa, otrzymają oni możność złączenia swych wysiłków nad rozszerzeniem dziennika. Trzeba będzie urządzić wiele zebrań propagandowych, zawiązać Koła i ściślejsze Komitety, pomyśleć o środkach propagandy, o kontroli nad rozsprzedażą, o korespondentach, o tygodniach „Głosu Narodu" i t. p. Koła P. „G. N." będą mogły udzielać także redakcji pisma skutecznej pomocy. Komitety ściślejsze winny składać się z ludzi aktywnych i przedsiębiorczych, bo chodzi tu o pracę, a nie o reprezentację.

* * *

Zebranie, na którem omówi się sprawę założenia Koła Przyjaciół „Głosu Narodu", odbędzie się w **Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, w poniedziałek, 18 października, o godzinie 8 wieczorem.** Prosimy naszych przyjaciół w Krakowie, którzy solidaryzują się z nami, o przybycie na zebranie i wypowiedzenie swego zdania o metodach i środkach, zapomocą których możnaby osiągnąć zamierzony cel. Zaproszenia na miejscu przed zebraniem wyda ks. L. Kasprzyk.

——oOo——

Na ziemiach Rzplitej.

Nie chcą p. Młodzianowskiego.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miasta Bydgoszczy, zjednoczone kluby: Gospod.-kulturalny, N. P. R. i Ch. D. złożyły wniosek o cofnięcie nominacji p. Młodzianowskiego na wojewodę pomorskiego. P. Młodzianowski — mówi wniosek — ujawnił podczas urzędowania swego jako minister spraw wewnętrznych, taki brak kwalifikacji, że nominację jego na stanowisko wojewody pomorskiego społeczeństwo nietylko Pomorza, ale i ościennych powiatów uważać musi za wysoce szkodliwą dla interesów Rzeczypospolitej Polskiej na kresach zachodnich.

Oficer zastrzelił swego kolegę.

W koszarach 29 p. strzelców kaniowskich w Kaliszu, pewien porucznik strzelił do kolegi swego, z którym miał porachunki osobiste, z tyłu dwukrotnie, raniąc go ciężko, tak, że ofiara walczy ze śmiercią. Tenże sam oficer, z którego teraz ucieka życie, przed dwoma laty zastrzelił pewnego rusina w sprzeczce w restauracji.

Skazanie szpiegów z Volksbundu.

W Katowicach zakończyły się czterodniowe rozprawy przeciwko 11 członkom Volksbundu, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Po przemówieniach obrońców oskarżonych, oraz replice prokuratora, sąd po naradzie ogłosił wyrok, według którego osk. Ernstówna i osk. Thomas zostali skazani po półtora roku twierdzy, osk. Ganster na 2 lata, Minkowski na rok, inni oskarżeni zostali skazani na karę twierdzy od 5—7 miesięcy. Dwóch oskarżonych zostało uwolnionych.

Komunizm podnosi głowę.

Z Grodna donoszą, że policja polityczna wpadła na trop nowej wielkiej organizacji szpiegowskiej, pracującej na rzecz jednego z ościennych państw. Aresztowano pięciu członków organizacji.

Policja polit. w Warszawie wykryła lokal komunistyczny przy ul. Łódzkiej. Skonfiskowano wiele bibuły komunistycznej i t. p. Była to poważna centrala komunistyczna, o szeroko rozgałęzionej akcji. W związku z tem dokonywują się aresztowania.

Gniew — miastem portowem.

Niedawno został powzięty zamiar wybudowania portu w Gniewie, w pobliżu ujścia Wieżycy do Wisły. O koncesję stara się pewno konsorcjum holenderskie. Według ustalonych projektów, ma powstać port tak wielki, aby mógł odciążyć Gdynię i Gdańsk. Rozumie się, że statki wypływałyby na otwarte morze drogą najkrótszą z pominięciem Gdańska. Zrealizowanie tego projektu będzie mieć doniosłe znaczenie nietylko dla 4-ro tysięcznego miasteczka Gniewu (posiadającego historyczną tradycję), ale i dla całej części Pomorza polskiego.

—o—

KS. KANTAK USUNIĘTY Z ARCHID. WARSZAWSKIEJ. Ks. K. Kantak, rektor kościoła św. Jacka w Warszawie, został pozbawiony godności honor. kanonika katedry warszawskiej i urzędu rektora przy kościele św. Jacka. Ks. Kantak zamieszczał w „Czasie“ krakowskim artykuły o sprawach religijnych, podpisywane „Ks. L. L.“. Na skutek powyższego zarządzenia Ks. Kard. Kakowskiego, będzie zmuszony opuścić Warszawę, a powrócić do diec. pomorskiej, którą przed 2 laty opuścił.

A TO SIĘ KTOŚ OBŁOWIŁ! W urzędzie pocztowym na dworcu kol. w Bydgoszczy skradziono przesyłkę pieniężną na sumę 28.200 zł. Dyrekcja poczt. wyznaczyła za wskazanie sprawcy, lub miejsca przechowywania skradzionych pieniędzy, nagrodę w wysokości 5%.

BARTOSZEWICZ WIKŁA SIĘ W ZEZNANIACH. Onegdajsza rozprawa sądowa o nadużycia w marynarce, prowadzona była jako posiedzenie tajne. Posiedzenie jawne, które nastąpiło potem, nie ujawniło nic ważnego w zeznaniach oskarżonego. Widocznie jednak osk. Bartoszewicz wikła się w zeznaniach.

Z całego świata.

Sukces polskiego śpiewaka w Wiedniu

Państwowa opera w Wiedniu wystawiła po raz pierwszy dzieło Pucciniego „Turandot“. Odegrał w niej wielką rolę (nieznanego księcia) **tenor polski Jan Kiepura i odniósł niezwykły sukces.** Rozentuzjazmowana publiczność oklaskiwała go burzliwie nietylko po każdym akcie, lecz także przy otwartej scenie. Szczególnie w akcie 3-cim, kiedy śpiewak polski wziął wysokie C, wybuchł taki orkan oklasków, że musiano na kilka minut przerwać przedstawienie. Po przedstawieniu zebrał się olbrzymi tłum doborowej publiczności u wejścia gmachu opery i urządził p. Kiepurze spontaniczną owację, podnosząc go w górę i odprowadzając w triumfie. Wznoszono przytem okrzyki: „niech żyje Polska!“, „niech żyje polski Caruso!“

Śmierć Polaka, marszałka Brazylji.

W Rio de Janeiro, stolicy Brazylji, zmarł niedawno w wieku lat 80 marszałek armji brazylijskiej, Polak, Trompowski.

Ś. p. Trompowski pochodził z Inflant; rodzice jego w swoim czasie wyemigrowali do Brazylji. Zmarły przesłużył z górą 50 lat w wojsku brazylijskiem, dochodząc do najwyższego szczebla hierarchji. W ostatnich latach wykładał w szkole wojskowej w Realengo i zostawił cały szereg dzieł z literatury wojskowej, których, rzecz charakterystyczna, nie pozwolił tłómaczyć na języki: niemiecki i francuski. Zmarły marszałek zawsze uważał Polskę za drugą swą ojczyznę i do Niemiec i Rosji żywił niechęć głęboką.

Miasta pod terrorem bandytów.

Przed paru dniami było San Francisco widownią krwawego napadu bandyckiego w centrum miasta. Dwu bandytów, zabiwszy szofera, zrabowało auto, poczem udało się niem do restauracji: skradłszy tam część gotówki z kasy rabusie zbiegli, ostrzliwując się gęsto i zabijając pięć osób, a raniąc kilkanaście. Wreszcie udało im się zdobyć drugie auto, którem bez śladu ulotnili się z miasta.

Podobnego napadu dokonał bandyta w Liverpolu, który w biały dzień usiłował sterroryzować kasjera banku i zrabować pieniądze. Otoczony przez policjantów, usiłował zbiec, raniwszy kilka osób z tłumu: zdołano go jednak schwytać

Nie chory, ale sieje zboże.

Pewne dzienniki podały wiadomość, jakoby jeden z wybitnych chirurgów monachijskich miał wyjechać do Rzymu celem operowania chorego Mussoliniego. Agencja Stefani jednak, zaprzeczając wiadomościom o chorobie Mussoliniego, donosi, iż stan jego zdrowia jest do tego stopnia doskonały, iż w rodzinnej miejscowości Predappio własnoręcznie siał zboże.

—o—

KSIĄŻĘ PROSI O „PRAWA UBOGICH“. B. książę Leopold IV Lippe wniósł do magistratu miasta Detmold prośbę o przyznanie mu „prawa ubogich“, które umożliwiłoby mu prowadzenie procesu z jednym z większych banków o dużą sumę bez złożenia przewidzianej zaliczki. Magistrat po zbadaniu stanu majątkowego księcia, przychylił się do jego prośby.

Czasy się zmieniają...

NOWE ZŁOŻA SREBRA I OŁOWIU NA SYBERJI. Na Syberji w pobliżu Nerczyńska natrafiono na bogate złoża srebra i ołowiu. Według prowizorycznych obliczeń zapasy rudy pod Nerczyńskiem wynoszą około 60 miljonów pudów.

Z Bochni.

Święto przysposobienia wojskowego.

W niedzielę dn. 10 b. m. obchodził powiat bocheński drugie z rzędu doroczne święto przysposobienia wojskowego, które dzięki energicznej pracy instr. kpt. Długosiewicza, wypadło efektownie i sprawnie. Rozpoczęło się ono zbiórką hufców gimnazjalnych przysposobienia wojskowego, oddziałów Sokoła, Harcerzy, Związku Strzeleckiego, oraz Ochot. Straży pożar. na dziedzińcu koszar piechoty, poczem przy dźwiękach orkiestry 16 p. p. nastąpił wymarsz do kościoła parafjalnego w Bochni, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Następnie udano się do rynku gł., gdzie hufce ustawiły się w czworobok, tu nastąpił raport przed władzami wojskowemi, poczem do zebranych przemówił w gorących słowach insp. Fr. Zbyszycki, podkreślając znaczenie wychowania fizycznego i przysposobienia wojsk. młodzieży dla państwa. Na zakończenie zaapelował mowca do miejscowego społeczeństwa, ażeby udzieliło moralnego i materjalnego poparcia tej tak ważnej dziedzinie wychowania obywatelskiego. Apel insp. Zbyszyckiego był bardzo aktualny, ponieważ większość miejscowego społeczeństwa odnosi się do pracy nad wychowaniem fizycznem i przysp. wojsk. młodzieży conajmniej obojętnie. Uroczystość przedpołudniową zakończyła defilada kupców przed władzami.

Popołudniu odbyły się na dziedzińcu koszar kawaleryjskich zawody lekkoatletyczne, po których zwycięzców obdarzono nagrodami.

Kajot.

Literatura.

JURY NA NAGRODĘ PAŃSTWOWĄ LITERACKĄ. Jury, powołane do przyznania państwowej nagrody literackiej na r. 1926, będzie miało skład następujący: Jako przedstawiciel organizacyj literackich **F. Goetel** (Tow. Literatów i Dziennikarzy) **E. Breiter** (Związek Zaw. Literatów), **W. Grubiński** (Związek Autorów dramatycznych). Jako zaproponowany przez Min. oświaty przedstawiciel krytyki literackiej — **J. Lorentowicz.** Jako przedstawiciel dep. sztuki i kultury Min. W. R. i O. P. — **W. Rogowicz.**

O dublurach w teatrze słów kilkoro i tyleż o jednoaktówkach.

Francuskie słowniki i almanachy teatralne, miarodajne wskutek wysokiej kultury teatralnej we Francji, tak określają dublurę: „Acteur de deuxième ordre destiné à remplacer au besoin un chef d'emploi“, — „aktor drugorzędny, zastępujący w razie potrzeby aktora głównego“. Definicja zupełnie ścisła, a sedno sprawy leży w wyrazach „au besoin“ — „w razie potrzeby“. Jestto zatem rzecz wyjątkowa i usprawiedliwić ją może albo vis maior, której uległ właściwy wykonawca, albo jego przemęczenie fizyczne i psychiczne przy odtwarzaniu tejsamej postaci przez kilkadziesiąt lub kilkaset wieczorów z rzędu. Tymczasem zakradł się do teatrów (nietylko polskich) zgoła niepożądany zwyczaj posługiwania się dublurą, choć nie zachodzi jej konieczność. Raz sięga się po nią, obsadzając rolę siłami równej rangi i taka dublura ma tylko dodatnie strony; drugi raz każe się po aktorze kreującym postać główną, grać na piątem, czasem trzeciem przedstawieniu, aktorowi drugorzędnemu i taką dublurę mam za objaw niepożądany, zgoła ujemny.

Z góry wykluczywszy — jako nieprzystojny — cel sztucznego mnożenia laurów protagonisty przez zestawienie bec-à-bec dobrego aktora z miernym, rutynowanego z nieostrzelanym, przyjdzie abusus dublury wytłomaczyć chyba psychologją aktora lub względami pedagogicznymi. Rozpatrzmy te rzekome racje bliżej.

Aktor wtedy tylko żyje, kiedy czuje się soczewką tysiąca wlepionych w niego spojrzeń. Jestto przelotna lecz intenzywna rozkosz jętki; cały wysiłek aktora zmierza ku temu, aby jej krótkotrwałość wynagrodzić częstością. Dlatego „pali się do ról“; im więcej mają one arkuszy, im są odpowiedzialniejsze, tem dlań pożądańsze i miałby się za bajbardzo, gdyby je odrzucił. Z lękiem tedy ale i nadzieją triumfu zabiera się do odegrania głównej postaci, realizuje ją i... zazwyczaj pada. Oczywiście zdarzają się i zwycięstwa, nawet walne. Przypomnę tu wysunięcie się z drugich, nieledwo trzecich rzędów na naczelne miejsce personalu przez dzisiejszego dyrektora teatru im. Słowackiego, p. Zyg. Nowakowskiego, który w potrzebie wywołanej nagłą chorobą ś. p. Mielewskiego, zagrał bez prób Konrada w „Wyzwoleniu“ i zagrał go doskonale. Miał odwagę i szczęście i wygrał; inni mają odwagę, lecz nie mając szczęścia, przegrywają. A przegrywają podwójnie: raz na widowni, tracąc przez porównanie z protagonistą, drugi raz w sobie, przeżywając bolesną świadomość zawodu i zwątpienia w swe siły. Ale nietylko o to chodzi; szkody sprawione dublurą bez jej istotnej potrzeby, mogą iść i idą głębiej. Dodatnią cechą artystów jest ambicja; młodzi aktorzy wprost cierpią na jej przerost. Ona to napełnia ich z góry obawą porównania z protagonistą i obciąża swobodę interpretacji. Bez dublury ten i ów młody aktor zagrałby pewne miejsca identycznie z aktorem pierwszej rangi, może nawet lepiej od niego, ale przez fałszywą ambicję nie pomówienia go o naśladownictwo, zapomniawszy, że wyraz uczuć u wszystkich ludzi (i zwierząt) jest jednakowy, sili się na odrębne, całkiem „indywidualne“ ujęcie postaci i dlatego właśnie wypacza ją i gra źle. A jeżeli dodamy do tego, że z przerostem ambicji bardzo często idzie w parze zarozumialstwo, a za niem upór, dublura bez istotnej potrzeby jest — w drugiej swej alternatywie — zgoła niepożądaną, a pod względem pedagogicznym chybiającą celu. Czy przez to powiedziałem, że młody aktor nie powinien sam dla siebie uczyć się i opracowywać ról odpowiedzialniejszych i trudniejszych niż te, jakie mu przydzielają? Bynajmniej. Jeśli wewnętrzny głos prze go do nich, niech się ich uczy, owszem, przyda mu się to jako ćwiczenie; jeżeli zaś chodzi o kontrolę tej nadobowiązkowej pracy, to żaden reżyser pomocy takiej młodszemu koledze nie odmówi, chętnie go przesłucha i poprawi. Za kulisami, jeśli chodzi o wydobycie na wierzch talentu, jest daleko mniej zawiści, niż ogół mniema.

Powiedzą mi jednak na to i z wielką dozą racji, że taka koleżeńska kontrola nie wystarcza, że brak w niej bardzo istotnego czynnika teatru: publiczności. Ani słowa. Ale na to jest rada. Niech młódź aktorska ćwiczy się nie w dublurach, lecz w samodzielnych, literacko i psychologicznie zwartych i pełnych kreacjach, a mianowicie jednoaktówkach.

— Ot, wyrwał się jak Filip z konopi — słyszę głosy z Placu św. Ducha. Wieczór złożony z paru jednoaktówek, robi zawsze nieodwołalną klapę.

To prawda, ale czy wina leży w jednoaktówkach czy raczej w sposobie ich podania? Sądzę, że w tem drugiem. Publiczność nie lubi — co odsłona — nastawiać się psychicznie na coraz to inną wizję życia. Z tem trzeba się liczyć i starać się w jakiś sposób obejść. — W konkretnym wypadku, t. zn. tu u nas w Krakowie, możnaby rzecz rozwiązać, dając w każdą niedzielę między godz. 11 a 13 popularne, z tanim wstępem, koncerty ludowe z wkładką sceniczną w pośrodku. Nie potrzeba na to zespołów filharmonicznych, dobra orkiestra wojskowa zupełnie wystarczy. Dałoby to następujące korzyści:

1) sala teatralna pracowałaby intenzywniej niż dotąd, a więc i niosła większy dochód,

2) szerokie warstwy ludności nabierałyby zamiłowania do muzyki,

3) orkiestra wojskowa doskonaliłaby się nietylko na marszach i hymnach ludowych, a nadto lepiej zarabiałaby na siebie. (Przypominam orkiestrę 13 p. p. kap. Hocka, do której ach! ileż razy wzdycha się w dzisiejszym teatrze),

4) drobne mieszczaństwo nabrawszy na tych koncertach zamiłowania do sztuki scenicznej, zasmakowałoby w teatrze i stopniowo nauczyło chodzić do niego, odczuwać jako potrzebę kulturalną,

5) repertuar jednoaktówek nie byłby w naszym dorobku literackim martwą pozycją,

6) młody, o krótkim jeszcze oddechu aktor nie podcinałby sobie skrzydeł na nieudałych dublurach, lecz kreował samodzielnie małe objętościowo, lecz psychologicznie pełne i ważkie role,

7) zespół młodszych sił z osobnym reżyserem, wyćwiczywszy się na jednoaktówkach, łatwiej wchodziłby w kadry dojrzałego już artystycznie zespołu.

Nadto, ponieważ taki zespół odkomenderowany do jednoaktówek, musiałby mieć swoją salę prób i premjer, możnaby ułożyć się z wojskowością i dawać za użytkowanie sali w kasynie oficerskiem bezpłatne przedstawienia podczas wieczorów towarzyskich, a może także w Teatrze Żołnierza. Taka kollaboracja wyszłaby obu stronom na korzyść.

Oto byłyby finansowe i moralne plusy usunięcia zbytecznych dublur w głównym teatrze i ożywienia repertuaru jednoaktówek, plusy nad którymi warto się zastanowić. Jeśli plan taki zniesie wszechstronną kalkulację, możnaby pokusić się o jego wykonanie.

Maciej Szukiewicz.

—oOo—

Drugi dzień Zjazdu Organizacyj Katolickich.

Sobota, drugi dzień Zjazdu, wypełniły obrady 6 sekcyj. Zaraz po Mszy św., odprawionej w kościele N. P. Marji, udali się uczestnicy Zjazdu na posiedzenia sekcyj.

Sekcja Ligi Katolickiej.

W kościele OO. Franciszkanów obradowała Sekcja Ligi Katolickiej pod przewodnictwem p. A. Turowicza. Ks. red. **Machay** złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Ligi z diecezji krakowskiej. Sprawozdanie wykazało, że idea Ligi wszędzie znajduje podatny grunt, społeczeństwo tłumnie przybywa na zebrania Ligi i masowo wstępuje do utworzonych już oddziałów. **Ks. Korzonkiewicz** przedstawił w swym referacie „Zadania Ligi Katolickiej na wsi", wskazał cele i omówił sposoby działania Lig wiejskich. P. **Franciszek Potocki** w referacie p. t. „Potęga opinji publicznej" wskazywał na potrzebę stworzenia katolickiego ośrodka naukowego, któryby informował i ustalał stanowisko katolików wobec zagadnień współczesnych.

Sekcja Niewiast Katolickich

obradowała w sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej. Przewodniczyła **księżna Teresa Sapieżyna**, która ponadto wygłosiła interesujący referat p. t.: „Stanowisko Kościoła w społeczeństwie i rola kobiety katolickiej". **Dr. Elżbieta Estreicherowa** w referacie „Kobieta w rodzinie" określiła stanowisko katoliczki wobec haseł neomalthuzjanizmu, niemoralnych strojów, tańców i tp. p.

Sekcja Katol. Młodzieży Żeńskiej

obradowała w sali „Sodalicji Pań Dzieci Marji" przy placu Jabłonowskich. Referowały: **p. Róża Łubieńska** na temat: „Ideały młodzieży a katolicyzm" i **p. Stefanja Kałłaurówna**: „Świetlane postacie z historji Polski". Referentki przedstawiły zadania żeńskiej młodzieży katolickiej wobec Kościoła i Polski.

Zjazd Związku Stow. Młodz. Męskiej.

W Domu Katolickim przy ul. św. Tomasza nr. 37 obradował Zjazd Związku katolickich Stowarzyszeń młodzieży męskiej. Przewodniczył **ks. Paryś**, wicedziekan i prob. w Liszkach, sekretarzowali pp. Bąkowski i Jastrzębski. Przemówienia powitalne wygłosili: prof. Gołąb imieniem Zjednoczenia Stow. Młodz., inż. Klewski oraz delegaci Zw. Mł. Rękodzieln. i Sodalicji Akademickiej.

Sprawozdanie z działalności Związku złożył sekret. jen. **ks. Pankiewicz**. Następnie dokonano wyboru nowych członków Zarządu, ustalono wkładkę, uchwalono kilka poprawek w statucie. Referaty wygłosili: prof. Jelonek o „Organizacji młodzieży polskiej" i p. Sołtys „Garść doświadczeń z pracy w Podgórzu". Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, której wynikiem było uchwalenie kilku rezolucyj. Między innemi uchwalono wezwać Stowarzyszenia do uroczystego obchodu święta Stanisława Kostki, szerzenia pism młodzieży; postanowiono też starać się o utworzenie sekcji dla rekolekcji. W obradach brało udział 161 delegatów i trzydziestu kilku gości.

Sekcja miłosierdzia.

Pod przewodnictwem ks. **dyr. Lorka** obradowała przy ul. Siennej 5. Sekcja Miłosierdzia. Referaty wygłosili: Dr St. Kozłowski: „Św. Wincenty na tle epoki" i p. W. Gielecki: „Nowoczesne praktyki miłosierdzia".

Sekcja wyrobienia wewnętrznego

obradowała u OO. Franciszkanów. Głęboko ujęte referaty wygłosili: ks. Andrasz T. J. („Życie wewnętrzne podstawą akcji katolickiej"), ks. prob. Mroczek („Czego mogą Bractwa dokonać?"), O. Janicki („III Zakon św. Franciszka a czasy dzisiejsze"). Referaty, wysłuchane w podniosłem skupieniu, wywarły na zebranych głębokie wrażenie.

We wszystkich sekcjach toczyła się, po referatach, dyskusja, naogół dość żywa. Wszystkie sekcje przygotowały rezolucje na posiedzenie plenarne.

II Zebranie Plenarne.

O godz. 4-tej rozpoczęło się drugie zebranie plenarne. Kościół św. Anny znowu wypełnił tłum delegatów i członków organizacyj katolickich

KS. ROSTWOROWSKI O SPOŁECZNEJ WARTOŚCI RODZINY.

Pierwszy referat wygłosił ks. Rostworowski T. J. na temat: „Chrystus i rodzina". Prelegent stwierdził na wstępie, że okres, w którym żyjemy, jest okresem przełomowym, okresem przesunięcia wartości. Przeżył się indywidualizm, który w ciągu kilku wieków wywierał przemożny wpływ na życie ludzkości. Wracamy do solidaryzmu, do wspólnoty, ale nie wspólnoty opartej na bezbożnej filozofji, lecz do wspólnoty opartej na miłości. Solidaryzm katolicki jest hasłem przyszłości.

Szkołą solidaryzmu chrześcijańskiego jest rodzina. Ona obrabia głaz ludzki, robi cegiełkę, robi materjał do budowy Królestwa Bożego.

Małżeństwo, to przedziwna instytucja Boża, społeczność, w której spajają się ciała i dusze. Istoty, które przedtem były całkowicie niezależne, muszą się do siebie dostosować. Wtedy dopiero może przyjść harmonja.

Węzłem miłości męża i żony jest dziecko. Wówczas małżeństwo podnosi się, jakby na nowe piętro bytu. Najbezinteresowniejsza miłość rodzicielska, jaka się zlewa na dziecko, staje się nowym elementem w budowie społeczeństwa. Porządek społeczny utwierdza dalej powaga, w jakiej wychowuje się dziecko, naglnane do karności i posłuszeństwa. Gromadka dzieci, to znowu jakby małe społeczeństwo. Jest dla dziecka szkołą kształcenia charakteru.

Dla wszystkich społeczeństw jest rodzina najsilniejszą i niemal jedyną podstawą. Indywidualizm stara się społeczeństwo zatomizować, rozbić. Rodzina zaś ustala piasek społeczny i zamienia w ogród Boży.

Rodzina ma skutkiem tego wielu wrogów. Należy do nich fałszywy ustrój społeczny, głód i nędza, jest błędne ustawodastwo państwowe.

Ale rodzinie przybywa na pomoc Bóg. Jeżeli zwycięży w rodzinach idea katolicka, jeżeli naprawdę każdy próg rodzinny będzie twierdzą chrześcijańskiego ducha, to z domów naszych i miast naszych zacznie się tworzyć to, do czego wszyscy tęsknimy: społeczne królowanie Chrystusa.

DR KOPERSKA O KATOLICKIEM WYCHOWANIU.

Prelegentka przedstawiła najpierw i oceniła ze stanowiska katolickiego naczelne cele wychowania. Następnie zajęła się kwestją charakteru naszej kultury. Zeświecczenie jest jej najwybitniejszym rysem. Ten rys poklócił ją z katolicyzmem. Dzisiejsza kultura pomniejsza człowieka o całe zaświaty i dlatego jest zła. Jej ideałem nie Bóg-Człowiek, lecz tylko człowiek, nie chrystjanizm, lecz tylko humanitaryzm. Kultura, to dla katolika potężny i wspaniały środek udoskonalenia się wewnętrznego.

Duch zeświecczenia opanował też wychowanie. Oglądamy już smutne skutki tego stanu. Wychowuje się młodzież na humanitaryzmie. Życie nadprzyrodzone uważa się za zbędny dodatek, Sakrament św. uważa się za okazję do zebrań towarzyskich (np. chrzciny).

Aby to naprawić, trzeba się domagać, by wychowawca był praktykującym i konsekwentnym katolikiem. Trzeba w tym celu zakładać stowarzyszenia matek chrześcijańskich, popierać katolickie stowarzyszenia nauczycielskie, które pogłębiałyby pedagogikę w duchu katolickim. Wychowawcy muszą żyć pełnią życia katolickiego.

Na pierwszem miejscu, co do ważności, należy postawić religijno-moralne wychowanie dziecka. Muszą one żyć życiem naturalnem i nadprzyrodzonem. Dzieci muszą też otrzymać gruntowne wykształcenie katolickie. Ten obowiązek obciąża Kościół i dom przedewszystkiem, ale i szkołę.

Katolicyzm musi przenikać całe życie. Tak wychowani ludzie będą mogli realizować hasło pokoju Chrystusa w Królestwie Chrystusowem.

Ostatni referat p. t. „Chrystus a szkoła" wygłosił Dr Paciorkiewicz, prof. Uniwersytetu w Lublinie.

Mówca przypomina obraz z Ewangelji: matki prowadzące dzieci do Chrystusa. To samo zadanie ma przed sobą szkoła. Mówca przedstawia następnie zadania szkoły stąd wynikające.

Usunąć naprzód musi szkoła ze swego programu i swej organizacji to wszystko, co się sprzeciwia religji katolickiej lub jej wpływ osłabia.

Ale prócz tego, szkoła ma pozytywne zadania w tej dziedzinie. Mówca wskazuje na rolę nauki religji w szkole. Winna ona kształcić umysł przez rozszerzanie horyzontu myśli i wychowywać przez wprowadzanie młodzieży w życie Kościoła. Wielką rolę odgrywa tu sama osobistość nauczającego. Ona przyczynia się w wysokim stopniu do nawiązania lub przerwania łączności duchowej ucznia z przedmiotem... Nie jest największem złem, gdy uczeń wynosi ze szkoły niechęć do łaciny lub matematyki, ale jest niem, gdy niechęć wynosi do religji.

Następnie mówca przechodzi główne grupy przedmiotów. Historja ma wdzięczne pole do wykazywania zbawczego wpływu katolicyzmu. Nauki przyrodnicze dostarczają mnóstwa środków, które służyć winny do ugruntowania religji w duszach młodzieży.

Swój świetny w treści i formie referat kończy mówca mocnem wezwaniem katolików do starań o nadanie szkole polskiej tych właśnie katolickich form.

—oOo—

Jak obliczane są pensje wdów i sierót wojennych.

Wyjaśnienie Izby Skarbowej w Krakowie. — Poprawa bytu wdów i sierót zależną jest przedewszystkiem od zmiany obecnie istniejącej ustawy.

W związku z memorjałem Związku Inwalidów do Ministerstwa Skarbu w sprawie pensyj wdów i sierót wojennych, którego treść zamieściliśmy w jednym z ostatnich numerów — nadsyła nam Izba Skarbowa następujące wyjaśnienia:

Ustawa o środkach zapewnienia równowagi budżetowej z grudnia 1925 r. postanawia w artykule 12: „Wdowy i rodzice nie mogą w żadnym razie pobierać ustanowionych ustawą z 18 marca 1921, rent, w wysokości przekraczającej przeciętny zarobek miesięczny zdrowego mężczyzny, względnie zdrowej kobiety, w danym zawodzie i w danej miejscowości. Wysokość przeciętnego zarobku oznacza właściwy starosta. Renta wszystkich sierót razem wziętych nie może przekraczać renty wdowiej".

Izba Skarbowa, po rozważeniu tych postanowień, zdawała sobie sprawę z **ogromu trudności związanych** z wykonaniem **tak zredagowanej ustawy** i dlatego przedstawiła już w styczniu br. Ministerstwu Skarbu swe wątpliwości. Niezależnie od tego **zwróciła się do województw** o udzielenie jej **dat** co do przeciętnych zarobków w poszczególnych miejscowościach każdego powiatu.

Nadesłany przez władze polityczne I-szej instancji materjał okazał się bez jakiejkolwiek zresztą winy tychże władz, **nadzwyczaj różnolitym i pomimo to niewyczerpującym**. Część starostw ograniczyła się do podania wysokości przeciętnego zarobku ze wszystkich miejscowości należących do powiatu; inne starostwa wyszczególniały zarobki **osobno w każdej gminie**, przyczem w wypadkach, gdy w powiecie nie było większych majętności, zaznaczono **brak zarobków wogóle**, wreszcie uwzględniono zarobki zazwyczaj **z miesięcy letnich**, a **pomijano milczeniem przeważny brak zarobków w miesiącach zimowych**.

W tych warunkach Izba Skarbowa przyszła do przekonania, że **ścisłe stosowanie ogólnikowych przepisów ustawy jest wprost niemożliwem**.

Skoro bowiem nadesłany materjał obejmował mnóstwo różnolitych dat dotyczących zarobków, **należałoby dla wszystkich wdów, sierót i rodziców ustalać w miarę miejsca zamieszkania i pory roku inną wysokość zaopatrzenia**. Tego zaś rodzaju normowanie zaopatrzeń już ze względów technicznych **było wykluczonem**.

Wobec tego Izba Skarbowa po nader mozolnych zestawieniach i obliczeniach, jak również po porównaniu wysokości zarobków w sąsiadujących powiatach, przyjęła pewne wysokości zarobków, jako granice maksymalne i minimalne i w tym celu **podzieliła wszystkie miejscowości w Małopolsce na cztery grupy**, ustalając dla każdej z nich przypuszczalne i przeciętne zarobki w miastach i po wsiach. Przewodnia myśl Izby Skarbowej na przykładach przedstawia się następująco:

1) **Starostwo w Brzesku** ustaliło zarobek kobiety we wszystkich miejscowościach powiatu, z wyjątkiem miasta Brzeska, na 1.50 zł. do 2 zł., tj. w przecięciu 1.75 zł. dziennie. Przyjmując 25 dni roboczych w miesiącu, zarobiłaby kobieta 53.73 zł. miesięcznie.

Izba Skarbowa zaliczyła miasto Brzesko do pierwszej kategorji zarobków (zaopatrzenie bez zmiany), a wszystkie inne miejscowości do drugiej kategorji zarobków i **ustaliła wysokość zaopatrzenia na 45 zł. miesięcznie.**

2) **Starostwo w Gorlicach** ustaliło zarobek kobiety pracującej na roli na 24 zł. miesięcznie, dla wszystkich miejscowości w powiecie.

Izba Skarbowa zaliczyła wszystkie miejscowości, z wyjątkiem miasta Gorlic, do czwartej kategorji zarobków i ustaliła wysokość zaopatrzenia na **25 zł. miesięcznie.**

3) **Starostwo w Jaworowie** nadesłało daty co do zarobków kobiet osobno dla każdej z 70-ciu miejscowości, należących do powiatu. Zarobki przedstawiają się następująco: **Przeciętny** zarobek wynosił w 49-ciu gminach od 10—20 zł., w 14-tu gminach po 25 zł., a w 7 gminach od 30—45 zł. miesięcznie.

Izba Skarbowa zaliczyła natomiast wszystkie miejscowości w tym powiecie do czwartej kategorji zarobków i ustaliła wysokość zaopatrzenia na **25 zł. miesięcznie.**

Jak z powyższych przykładów jest widocznem, Izba Skarbowa przy ustalaniu przypuszczalnych i przeciętnych zarobków, a tem samem przy normowaniu wysokości zaopatrzeń, posługiwała się jak najdalej idącą **bezstronnością i wyklucza możliwość przyjmowania świadomie jakichkolwiek niższych zarobków**, a tem samem wyrządzania nieopisanej krzywdy dziesiątkom tysięcy wdów i sierót.

Co więcej, Izba Skarbowa stwierdza, że przez podział wszystkich miejscowości w Małopolsce na cztery grupy i ustalenie czterech kategoryj zaopatrzeń, z których najniższe wynosi 25 zł. miesięcznie, zajęła stanowisko obywatelskie i wprost humanitarne, albowiem przyszła z wybitną pomocą dla całego szeregu wdów, sierót i rodziców, **mieszkających w takich miejscowościach, w których z powodu specjalnych warunków podaż pracy jest minimalną, a miesięczne zarobki wynoszą zaledwie kilkanaście złotych.**

O wszystkich powyższych zarządzeniach Izba Skarbowa zawiadomiła w miesiącu lipcu br. Ministerstwo Skarbu, a zarazem rozpoczęła stosowanie ustalonych zaopatrzeń **z mocą wsteczną od dnia 1 stycznia br.**, tj. od terminu obowiązującego w myśl powołanej na wstępie ustawy.

Zarządzenia krakowskiej Izby Skarbowej przyjęło Ministerstwo Skarbu do **zatwierdzającej wiadomości**, albowiem dotychczas nie udzieliło żadnych odmiennych wskazówek.

Z powyższego przedstawienia wynika, że **dalszy los wdów, rodziców i sierót wojennych zależy wyłącznie od ewentualnej zmiany obowiązującej obecnie ustawy.**

W końcu Izba Skarbowa zaznacza, że przy ustalaniu wysokości miesięcznych zarobków przyjmowała zawsze w myśl praw zwyczajowych 25 dni roboczych w miesiącu, podczas gdy Wydział Wykonawczy Związku Inwalidów przyjmuje wszędzie 30 dni roboczych w miesiącu, co we wszystkich wypadkach spowodowało zasadnicze różnice.

INWALIDZI U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa. (AW.) Wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Związku Inwalidów wojennych. P. Prezydent w godzinnej audjencji szczegółowo wypytywał się o stosunki panujące wśród inwalidów. Interesował się szczególnie kwestją ich zaopatrzenia. Pan Prezydent polecił delegacji zakomunikować ogółowi inwalidów, że sprawami inwalidów interesuje się i obiecuje jak najdalej idącą opiekę i pomoc.

Sport.

Kto z kim i gdzie gra dziś w Krakowie?

I. F. C. — Wisła. Początek zawodów na boisku Wisły o godz. 3.15 pop. Gracze Wisły powrócili ze Skandynawji i wezmą udział w matchu. Do wspomnianych już poprzednio zwycięskich wyników drużyny I. F. C. dodać należy ostatnią porażkę Wisły z tą drużyną 3:2.

Krakowianka — Wisła I. B. Zawody towarzyskie, godz. 11 przedp. na boisku Olszy.

Garbarnia — Krowodrza. Match rewanżowy o godz. 11 przedp. na boisku 20 p. p. Poprzedzą zawody **Sokół (Chrzanów) — Uranja** o pozostanie w kl. B. Początek o godz. 9.15 rano.

Ostatnie wyścigi w Krakowie w tym roku.

Na zakończenie sezonu kolarskiego i motocyklowego urządza K. S. Cracovia wraz z L. O. P. P. dziś zawody motocyklowe i kolarskie na torze Cracovii. **Impreza ta będzie ostatnią, jaką publiczność krakowska oglądać będzie w tym roku.** W zawodach wspomnianych wezmą udział najlepsi kolarze krakowscy z p. Stefem na czele, jak również motocykliści miejscowi, jak: Matczak, Miśkiewicz, Ripper, Syrek, Kozłowski i mistrz toru Rudawski. **Sygnalizowany jest również przyjazd p. Cholińskiego z Warszawy, którego wyzwał na mecz Rudawski.** W kategorji małych motorków stawać będzie p. Loteczkowa. Początek zawodów o godz. 2.30.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

— **Cracovia** gra dziś w pełnym swoim składzie z Legją w Warszawie. Prasa stołeczna rozpisuje się o niej szeroko.

— **Wielkie zawody sportowe o mistrzostwo Polski w Policji** zaczęły się dn. 16 b. m. i będą trwać do 18 b. m. Zorganizowane zostały po raz pierwszy w Polsce. Na program złożą się zawody lekkoatletyczne, pięciobój i popisy sportowe. Jednocześnie odbędzie się w sobotę mecz Policyjnego K. S. (Katowice) z Varsovią, oraz mecz Pol. K. S. (Warszawa) z Varsovią II.

— **Polski Związek piłki siatkowej i koszykowej** ukonstytuował się dnia 15 b. m. w Łodzi. W dn. 23 lub 24 b. m. odbędzie się międzyszkolny mecz siatkówki Łódź — Warszawa.

— **Sensacja sportowa we Lwowie!** W dn. 19 i 20 b. m. odbędą się we Lwowie sensacyjne mecze Pogoni i Hasmonei z sowiecką reprez. robotniczą.

— **Zawody bokserskie**, Ertmański—Greenstock, oraz match rewanżowy Junosza—Harris (murzyn) odbędą się dziś w Warszawie. Boks wszedł obecnie w modę. Zainteresowanie nim wśród publiczności ciągle wzrasta.

—oOo—

Co słychać w Krakowie?

Nocna cenzura pism.

Jak słychać, w najbliższych dniach ma być wprowadzona w Krakowie nocna cenzura dzienników, podobnie jak to miało miejsce przez dwa tygodnie bezpośrednio po przewrocie majowym. Dzienniki będą przedkładane cenzurze przed oddaniem ich na maszynę. W nocy będą się odbywać dyżury podprokuratorów, oraz trzech urzędników administracyjnych. — Jest to nowe obostrzenie, uniemożliwiające prasie swobodne wypowiadanie się.

Ruch ludności w sierpniu 1926 r.

W ciągu sierpnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 171 (w lipcu 109), w tem chrześcijańskich 123 (87), żydowskich 48 (22). Urodziło się żywo dzieci 380 (420), ślubnych 299 (331), nieślubnych 81 (89), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 29 (28). Wśród żywo urodzonych było chłopców 192 (214), a dziewcząt 188 (206). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 309 (341), miejscowych 226 (250), obcych 83 (91). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 154 (170). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (33) i na choroby organiczne serca (32). Wśród zmarłych było chrześcijan 254 (w lipcu 282), a żydów 55 (59).

Szkarlatyna w Krakowie wzmaga się.

Ostatni tydzień przyniósł nasilenie szkarlatyny, tak, że groźna ta choroba wzrosła w czasie od 10—16 b. m. do 28 wypadków. Chorują przeważnie dzieci szkolne, toteż lekarze wzmogli swą czujność i przeprowadzają ciągłe badanie dzieci. Z innych chorób zakaźnych zanotowano w tym tygodniu: 3 wypadki dyfteryi, 9 duru brzusznego, 1 czerwonki, 5 ospy wietrznej i 2 róży.

—o—

SPRAWA ROZBUDOWY OSIEDLA UZDROWISKOWEGO OJCÓW

została tymi dniami definitywnie postanowiona. Dzięki ofiarności właścicieli Ojcowa, książąt Czartoryskich, otrzymuje specjalny komitet wyłączne prawo przeprowadzenia powyższej akcji, dysponując 40 ha najpiękniejszych parcel.

Zadaniem komitetu będzie wygotowanie dokładnego planu akcji, tak, by z wiosną 1927 r. w pierwszym rzędzie ukończyć budowę drogi Kraków—Ojców, a równocześnie przeprowadzić w Osiedlu instalację światła, kanalizacji i wodociągów. Utrzymanie powyższej akcji dla Komitetu krakowskiego należy uważać za sukces, szczególnie na tle wysiłków Zagłębia Dąbrowskiego, aby tę akcję na tamtejszy grunt przenieść. Zagłębie Dąbrowskie interesuje się bowiem jeszcze z czasów przedwojennych Ojcowem, a u nas walory Ojcowa, jako miejsca wypoczynkowego, były mało znane i niedocenione, jako miejscowości klimatycznej i wycieczkowej. Pierwszorzędna szosa, intensywnie budowana z Katowic przez Sosnowiec, Olkusz, Skałę do Ojcowa, a która w przyszłości będzie najbliższem i najlepszem połączeniem samochodowem Kraków—Katowice (63 klm.), jest już na ukończeniu i obecnie, dochodzi już do odległości 3 klm. od Ojcowa.

—o—

Kraków, 17 października.

Niedziela 17: św. Małgorzaty Al.
Poniedziałek 18: św. Łukasza ew., św.
Poniedziałek 18: wsch. słońca o g. 6.05, zach. o 16.45.

WCZORAJSZY DZIEŃ przypominał lipcowe ciepło. Termometr wykazywał 17° R. w cieniu, dawała się tylko we znaki gwałtowna wichura. Wicher poczynił duże szkody na plantacjach, obrywał tynk z kamienic i powywracał w kilku realnościach płoty, tak, że do ich usunięcia wzywano dopiero pomocy straży pożarnej. Popołudniu wicher sprowadził ciężkie chmury, z których spadł ulewny deszcz i nie ustawał do późnego wieczora.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI złożono na płycie pamiątkowej w Rynku głównym wieniec z zieleni i żywych kwiatów.

W 25-TĄ ROCZNICĘ TRAGICZNEGO ZGONU BAŁUCKIEGO odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża. W nabożeństwie wzięli udział przedtsawiciele świata teatralnego, Związku literatów, dziennikarzy i rodzina zmarłego.

WICEPREMJER DR BARTEL, który rozpoczął 2-tygodniowy urlop, przyjechał wczoraj o godz. 6 rano do Krakowa, a w dwie godziny później udał się samochodem do Zakopanego.

WIECZÓR KU CZCI SW. FRANCISZKA Z ASSYŻU urządziło Katolickie Stowarzyszenie pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie, w środę dn. 13 b. m. w sali przy ul. Potockiego l. 11. Wieczór zagaił przemówieniem ks. Ludwik Kasprzyk, poczem odczyt o św. Franciszku z Assyżu wygłosiła p. dr. Melanja Grafczyńska. Nastąpiły deklamacje: „Pieśń o Pani Biedzie" kol. Polichtówna, „Hymn słoneczny" kol. Wiechciówna, „Strofa o siostrze śmierci" kol. Bartyzelówna. Wieczór zakończyła serdecznem przemówieniem przewodnicząca Stowarzyszenia, p. Marja Frontowa.

OBECNA WYSTAWA EKSPONATÓW państwowej szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, urządzona w Towarzystwie Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim l. 4, została na żądanie licznych wycieczek szkolnych z prowincji, przedłużona jeszcze na kilka dni.

WIEC OGÓLNO-MEDYCZNY odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 8.15 wieczór w sali „Theatrum Anatomicum". Na porządku dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego, rezolucje dotyczące współpracy kolegów, sprawozdanie prezesa Kom. Bud. Domu Medyków i wolne wnioski.

POPIERAJCIE LOTNICTWO. Dziś w niedzielę na zakończenie Tygodnia Lotniczego zbierane będą datki przy stolikach na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Niech nikt, komu leży na sercu rozwój i postęp naszego lotnictwa, nie opuszcza stolika bez złożenia datku. — Wielką loterję fantową urządza Komitet Tygodnia Lotniczego o godz. 12 w południe pod arkadami Sukiennic, a w razie deszczu w Ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej.

TYDZIEŃ AKADEMIKA. Jak już donosiliśmy, „Tydzień Akademika" odbędzie się w dniach od 4 do 11 listopada b. r. Onegdaj delegacja młodzieży akademickiej była przyjęta między innemi przez wojewodę krakowskiego p. Darowskiego i Ks. Metropolitę Sapiehę, którzy przyjęli protektorat nad V. Tygodniem Akademika w województwie krakowskiem, oraz przyrzekli jaknajżyczliwsze poparcie całej akcji.

NOWY WYDZIAŁ „CHÓRU AKADEMICKIEGO". W sobotę 9 b. m. odbyło się w obecności kuratora Twa prof. dra Stanisława Ciechanowskiego, doroczne walne zebranie członków Chóru. Po sprawozdaniu ustępującego prezydjum i po udzieleniu na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum, nowy wydział ukonstytuował się w następującym składzie: prezes p. Drozdowski Jan, wiceprezes p. Matuszyk Stanisław, sekretarz p. Sulma Tadeusz, skarbnik p. Sedlaczek Kazimierz, bibljotekarz p. Schöpp Gustaw, przewodniczący komisji rewizyjnej p. Hisztin Mieczysław. Kierownictwo artystyczne spoczywa nadal w rękach dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, a pierwszym dyrygentem pozostaje nadal p. Zyczkowski Józef. Wpisy nowych członków przyjmuje się we wtorki i piątki od godz. 7.30 do 8 wieczór na próbach Chóru w sali Collegjum chemicum (Jagiellońska 22).

GMACH STUDJUM HANDLOWEGO NA UKOŃCZENIU. Przed trzema miesiącami rozpoczęto budowę gmachu Wyższego Studjum Handlowego przy ul. Sienkiewicza, opodal parku Krakowskiego. Obecnie dwupiętrowy gmach nakryto dachem i przystąpiono do robót wewnętrznych. Otwarcie nowego budynku ma nastąpić zwiosną następnego roku.

CIĄGNIENIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH. Dnia 15 bm. odbyło się ciągnienie książeczek oszczędnościowych premjowanych w PKO. Liczba książeczek uprawnionych do losowania wynosiła 3419 sztuk. W myśl postanowienia o premjowanych wkładkach oszczędnościowych przypadło do losowania na tę ilość książeczek 10 premij po 1000 zł. Premje wylosowały następujące numery książeczek: 5054, 16481, 3401, 17386, 7202, 16747, 1270, 83, 1021, 16998.

JAK PRZYJMUJE SIĘ STRONY W MAGISTRACIE? Do Redakcji naszej zgłosił się inwalida Dobrzyński Bronisław, który w czasie wojny służył w wojsku polskiem, z żażaleniem na sposób, w jaki w magistracie potraktowano jego prośbę o przyjęcie do służby miejskiej. P. wicepr. Ostrowski, przed którego oblicze z trudem go dopuszczono, nie chciał nawet wysłuchać jego petycji, mówiąc, że „nic go to nie obchodzi". Odsyłano go następnie po różnych naczelnikach wydziałów od Annasza do Kajfasza, aż wkońcu otrzymał ironiczną „radę", by... wyjechał do Ameryki, to tam otrzyma zajęcie.

Nie wchodząc w to, czy istotnie nie można było załatwić pozytywnie prośby tego inwalidy, conajmniej nie na miejscu są — przypuszczamy — kpiny z niedoli szukającego pracy petenta.

SZLAKIEM ZBRODNI. Statystyka przestępstw na terenie województwa we wrześniu b. r. wykazuje: wypadków buntu i oporu władzy 1, dezercji 21, przemytnictwa 2, spekulacji walutą 10, fałszerstwa pieniędzy i dokumentów 9, rabunku 4, morderstw i zabójstw 28, podpaleń 10, przestępstw przeciw moralności 56, pobicia 421, podrzucenia dzieci 10, kradzieży z włamaniem 379, kieszonkowych 85, kradzieży bez włamania 1.198, oszustwa i sprzeniewierzenia 53, lichwy 121, hazardu karcianego 3, opilstwa 916.

POŻARY, SAMOBÓJSTWA I NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na terenie województwa krakowskiego zanotowano we wrześniu b. r. 68 pożarów przypadkowych, 18 samobójstw i 47 nieszczęśliwych wypadków, w tem 27 zakończonych śmiercią. Z liczby samobójstw największy procent przypada na Kraków.

—o—

PRZEDŁUŻENIE POBORU SKŁADKI OGNIOWEJ Z MIASTA KRAKOWA.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, Oddział w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej l. 23. komunikuje nam, że uznając ciężkie położenie właścicieli realności w mieście Krakowie, odracza termin egzekucji składki ogniowej za ustawowe ubezpieczenie budowli od ognia do dnia 15 listopada 1926 r.

Do tego terminu, t. j. 15 listopada 1926 r. należy w interesie własnym uiścić zaległe składki ogniowe wraz z procentem zwłoki w biurach tutejszego Oddziału w godzinach między 9 a 14-tą, z wyjątkiem niedziel i świąt. (§§ 20 i 22 Rozporz. Prezyd. Rzplitej z dn. 10 października 1924 r.).

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

„BOLSZEWIZM A MIŁOŚĆ". Odczyt na ten temat wygłosi p. K. H. Rostworowski dziś o godz. 7-ej w sali Kopernika Coll. Novi.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW zawiadamia, że wystawa jesienna zostanie otwarta 24 bm. Wydział uprasza o nadsyłanie prac do dnia 20 bm.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Grube ryby" (25-ta rocznica śmierci Bałuckiego).
Niedziela wieczór: „Cały dzień bez kłamstwa".
Poniedziałek: „Książę niezłomny".
Wtorek: „Cały dzień bez kłamstwa".

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI".

Niedziela po poł.: „Japonka" (po cenach popularnych).
Niedziela wieczór: „Taniec szczęścia".
Poniedziałek: „Taniec Szczęścia".
Wtorek: „Taniec Szczęścia".

—o—

WANDA: Zakończenie filmu „Nędznicy" III. i IV. serja (12 aktów) p. t. „Serce Galernika".
REDUTA: „Potop" 3 serje, 18 aktów. — W roli głównej występuje Eddie Polo.
UCIECHA: Zakończenie filmu „Nędznicy" III. i IV. serja (12 aktów) p. t. „Serce Galernika".
SZTUKA: „Mnie kupić nie można".
PROMIEŃ: „Dla ciebie kobieto", dramat. W roli głównej Henny Porten.
NOWOŚCI: „Marynarz na dnie morza" i „Trupa Liliputów".
WARSZAWA: „Dik Turpin, Rycerski rozbójnik", ponadto „Co czyni Maks i tygodnik Maksa".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu „Grube ryby" Bałuckiego, po cenach do połowy zniżonych. Przedstawienie to przypada w 25 rocznicę tragicznej śmierci autora. W poniedziałek po cenach zniżonych powtórzenie „Księcia Niezłomnego" z dyr. Nowakowskim w roli tytułowej. Będzie to ostatnie przedstawienie tej tragedji przed zdjęciem jej na czas dłuższy z afisza. W próbach „Proboszcz wśród bogaczy", komedjowa transkrypcja z powieści Vautela, oraz zaduszkowe wznowienie „Hanusi" Gerharta Hauptmanna w nowej inscenizacji i reżyserji Józefa Sosnowskiego.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI. Dziś w niedzielę o godz. 3 i pół po poł. powtórzoną będzie po raz ostatni melodyjna operetka Benatzky'ego „Japonka", wieczorem o godz. 7 i pół codziennie aż do czwartku nader miła i przepiękna operetka Stolza „Taniec Szczęścia", która przez obydwa dnie, to jest piątek i sobotę, była gorąco oklaskiwana. Najbliższą premjerą będzie baśń fantastyczna „Wesele Lalki". Próby w pełnym toku pod reżyserją A. Piekarskiego.

VASA PRIHODA, największy współczesny skrzypek, wystąpi u nas po raz drugi i ostatni dziś, t. j. w niedzielę 17 b. m., w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia od 10—1 i od 5 popoł. przy kasie Starego Teatru.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW w niedzielę dnia 17 b. m. w czasie sumy uroczystej o godz. 10, wykona chór „Hasło" Mszę kompoz. Don Lorenzo Perosiego, zaś Sanctus i Benedictus komp. Błażeja Pękiela (z r. 1661) pod kierunkiem dyryg. Bol. Wolniewicza; przy organach p. dyr. Roman Ferek.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w niedzielę 17 b. m., o godz. 12 wykona szereg pieśni religijnych chór Seminarjum nauczycielskiego męskiego pod kierunkiem prof. F. Koniora, przy organach p. Konrad Konior.

—o—

NEKROLOGJA.

† **Felicja Stachowicz-Grekowa**, znakomita aktorka, zmarła we Lwowie, przeżywszy lat 61. Talent jej aktorski zabłysnął na wielkiej scenie krakowskiej za dyrekcji Koźmiana. Grała role bohaterskie, tak, jak również niedawno zmarła ś. p. Natalja Siennicka. Potem przeniosła się do Lwowa; tamże poślubiła znanego adwokata Greka. Przed kilkunastu laty przeszła na emeryturę.

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak wyszedł kapitał zachodni na koncesjach sowieckich.

Stosunki prawno-handlowe w dzisiejszej Rosji.

Hr. Kokowcoff w numerze z 1 września „Revue des deux mondes" omawia sprawę koncesyj sowieckich dla cudzoziemców. Ciekawy ten artykuł ilustruje wymownie stosunki handlowe z Rosją sowiecką na podstawie faktycznych cyfr i danych.

Trudne do pojęcia jest stanowisko Sowietów, które prowadzą dwojaką i wręcz przeciwną sobie politykę wobec kapitału zagranicznego.

Majątek obcy w Rosji z przed 1918 r. został upaństwowiony, jest nieodwołalną zdobyczą rewolucji październikowej 1917 r., zupełnie natomiast inaczej traktują Sowiety kapitały świeże, które usilnie pragną ściągnąć do Rosji.

Mimo bardzo ożywionej propagandy zagranicą, kapitał zagraniczny, włożony faktycznie w koncesje rosyjskie, **nie wynosi więcej niż 25 miljonów czerwieńców** na 58 miljonów rubli, które miały być inwestowane według raportu Trockiego, i te przedsiębiorstwa, które powstały na gruncie koncepcyjnym, stoją przed upadkiem. Taki n. p. koncern Wolffa, który angażował się w Russ Guetorgu w wysokości 300.000 tys. złotych, musiał się wycofać ze stratą całego kapitału. Podobny los spotkał koncesję Kruppa. Stowarzyszenie angielskie Lena Goldfields, pomyślane na wielką skalę do poszukiwania bogactw naturalnych, musiało wstrzymać roboty, oraz dalsze inwestycje kapitału.

Powodem takiego stanu rzeczy jest całokształt warunków w Rosji. **Ustawodawstwo sowieckie nie daje obecnemu kapitałowi żadnej gwarancji**, jak jej nie daje bezpieczeństwu osobistemu, oraz własności prywatnej. Wymiar sprawiedliwości bowiem jest wymiarem dyktowanym klasowością, a prawodawstwo nadaje trybunałom **prawie nieograniczoną swobodę w interpretacji i stosowaniu prawa.** „U nas" — pisze Preobrażeński, członek delegacji konferencji francusko-sowieckiej — „jedynie robotnicy mają prawo być sędziami, eksploatorzy mogą tylko być sądzonymi". Interes państwa stoi wyżej, niż artykuły prawa, oczywiście więc takie ustawodawstwo nie gwarantuje żadnej umowy. Paragraf 30 cywilnego prawa głosi, że **„umowa może być uważaną za niebyłą, jeśli okaże się przeciwną interesom państwa".** Państwo upoważnione jest ustawodawstwem do wywłaszczania dóbr prywatnych w razie pewnych okoliczności.

Z drugiej zaś strony prawo karne sowieckie (par. 9) upoważnia sędziego do **„stopniowania kary według jego socjalistycznego sumienia".**

Owo nieograniczone prawo sędziego stosowania, oraz interpretowania dowolnego litery prawa szczególniej niebezpieczne jest dla cudzoziemców, zważywszy socjalistyczny charakter sowieckich trybunałów. Fakt zaś jest, iż ustawodawstwo, względnie łagodne dla innych przestępstw, drakońskie jest dla wszelkich wykroczeń prawdziwych i domniemanych przeciw interesom państwa. Paragraf 63 prawa kryminalnego stosuje karę śmierci dla poczynań „kontrrewolucyjno-ekonomicznych". Za takie poczynanie uważa zbrodnię „szpiegostwa ekonomicznego". Pojęcie to szczególnie jest niejasne i rozciągliwe. Zwykły raport dyrektora obcokrajowca do swej zagranicznej dyrekcji o finansowym stanie jego przedsiębiorstwa może być podciągnięty pod to pojęcie. Były też przykłady właśnie takich wypadków. I tak, między innymi, profesor Clair, aczkolwiek szwajcarski poddany, został skazany na 10 lat za zbrodnię „szpiegostwa ekonomicznego".

Aby kapitał obcokrajowy mógł znaleźć bezpieczną lokatę w Rosji, muszą się warunki miejscowe w Rosji gruntownie zmienić, co znowu nie godzi się z poglądami komunistycznymi i ustrojem państwa.

Tak więc mamy paradoksalne stosunki. Z jednej strony konieczność dla Rosji przyciągnięcia obcych kapitałów do swego kraju, z drugiej walka na śmierć przeciw ustrojowi kapitalistycznemu, mającemu tych środków dostarczyć; zaś dla reszty Europy chęć wciągnięcia Rosji w jej orbitrę handlową. bez niebezpieczeństwa przewleczenia zarazy komunistycznej, zaczepnej i zaciekle wrogiej — to problematy żywotne, a trudne do rozwiązania nieledwie w tym stopniu, co kwadratura koła. **Z. S.**

—oOo—

Tylko 3.500 bezrobotnych.

znajduje się w Małopolsce Zachodniej.

Według ankiety przeprowadzonej przez krakowską Izbę handlową, sytuacja na rynku pracy w zachod. Małopolsce przedstawiała się następująco w ub. kwartale.

Sytuacja w okręgu Izby krakowskiej, o ile idzie o rozmiary bezrobocia, uległa wyraźniejszej **zmianie na lepsze głównie w górnictwie, które ma** do zanotowania w ubiegłym kwartale silny rozkwit konjunktury.

Poprawa w górnictwie datuje się od sierpnia. Bezrobocie w innych działach produkcji wykazuje cyfrową poprawę dopiero we wrześniu. Odzwierciedla się to także w statystyce krakowskiej Kasy chor., która w lipcu i sierpniu wykazywała ponad **49.000 ubezpieczonych,** a z końcem **września ponad 51.000.**

Według statystyki z końca września ogólna cyfra bezrobotnych dochodzi w okręgu Krakowskiego Urzędu pośrednictwa pracy **do 3.500.**

Ilość większych zakładów czynnych wynosiła pod koniec **okresu sprawozdawczego 2.200,** zatrudniających około **50.000 robotników,** — a stan ten utrzymał się przez cały okres bez większych zmian. Również i stopień zatrudnienia nie zmienił się zasadniczo, gdyż przeważnie były przedsiębiorstwa te uruchomione w pełni, z wyjątkiem huty w Węgierskiej Górce, która pracowała 5 dni w tygodniu. Sytuacja więc przedstawia się stosunkowo pomyślnie w porównaniu z innymi okręgami.

Ruch cennikowy był w ub. okresie dość żywy i objął głównie przemysły: chemiczny, metalowy i drzewny. **Podwyżki płac wynosiły od 5—15 procent.** Naogół żądania robotników spotkały się z przychylnem przyjęciem ze strony pracodawców, zwłaszcza o ile idzie o przedsiębiorstwa większe.

—oOo—

Pogorszenie się bilansu handlowego.

Spadek eksportu węgla.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń, bilans handlowy za wrzesień nie zapowiada się tak korzystnie, jak dotąd.

Wywóz we wrześniu wynosił 199,363.000 zł., t. j. zmniejszył się o 26,339.000 zł. w stosunku do poprzedniego miesiąca.

Lwią część tej zniżki przypisać należy **zmniejszonemu eksportowi węgla,** który we wrześniu wykazał zniżkę **o 17 i pół miljona zł.**

Ze spadkiem eksportu węgla łączy się ostatnio zanotowany ubytek walut w Banku Polskim.

—o—

Przed rozkwitem konjunktury w przemyśle drzewnym.

Według informacyj ze sfer fachowych, przemysł drzewny otrzymał większą ilość kapitałów obrotowych, wprawdzie po dosyć wysokiej stopie procentowej, ale już znacznie niższej, niż dotychczas. Wpłynął na to wzmożony zbyt zagranicę. w szczególności do Szwajcarji, Holandji i Anglji. Wobec bardzo nieznacznych zapasów drzewa na składach w Anglji. producenci i eksporterzy polscy liczą się z **bardzo znacznemi zamówieniami po ostatecznem zlikwidowaniu strajku węglowego w Anglji.** Tartaki pracują z pełną sprawnością. Eksport utrudniony jest jedynie brakiem wagonów, dzięki czemu przygotowany do załadowania towar leży częstokroć w oczekiwaniu wagonów do 10 dni. Rząd czyni wysiłki w kierunku umożliwienia większego załadowania do wszystkich stacyj w Gdańsku.

—o—

Dillon nie wypłaci nam reszty swej pożyczki.

Dowiadujemy się, że wiadomość o mającem nastąpić wpłaceniu drugiej transzy pożyczki Dillona **nie odpowiada rzeczywistości,** gdyż na zasadzie dotychczasowych rokowań z Dillonem. należy wątpić, **czy wywiąże się on całkowicie ze swoich zobowiązań wobec Polski.** Źródła dobrze poinformowane twierdzą, że przekazanie przez Dillona Polsce drugiej transzy pożyczki zeszłorocznej **wogóle nie dojdzie do skutku, choćby dlatego, że ostatnio** Dillon związał się z **bankami niemieckimi.**

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Otwarcie kursu społecznego dla zarządów i mężów zaufania chrześcijańsko-społecznych organizacyj w Krakowie nastąpi we wtorek dnia 19 b. m. o godz. 6.30 wieczorem w sali konferencyjnej przy ul. Potockiego l. 11. Otworzy kurs przemówieniem ks. Ludwik **Kasprzyk** z ramienia Koła studjów chrześcijańsko-społecznych, poczem rozpocznie wykłady ks. red. Jan Piwowarczyk. Wykłady odbywać się będą we wtorki, środy i piątki od godz. 6.30 do 8.30 wieczorem.

Posiedzenie Zarządu Głównego Pol. Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych dzisiaj o godz. 12 w południe w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11.

Z Koła Studjów chrześc.-społecznych

V WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Staraniem Koła Studjów odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali przy ul. Potockiego 11, V Wieczór dyskusyjny. Zagai Wieczór p. Stanisław **Burtan** na temat: „Koncentracja **gospodarcza a formowanie Paneuropy".**

W ostatnich dniach zaszły na terenie gospodarczym w Europie ważne posunięcia, a mianowicie doszło do porozumienia w przemyśle żelaznym między państwami zachodniemi. W tych samych dniach obradował w Wiedniu I. Kongres t. zw. „Paneuropy", który zmierza do stworzenia stanów zjednoczonych w Europie. Na temat tych ważnych zagadnień będzie mówił p. Burtan na Wieczorze poniedziałkowym. Wstęp wolny dla członków Koła studjów i wprowadzonych gości.

Ruch rękodzielniczo-mieszczański

Zjazd przemysłowców, kupców i rękodzielników w Cieszynie.

W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w Cieszynie Zjazd gospodarczy przedstawicieli przemysłu, handlu i rękodzieła z Bielska, Katowic, Krakowa i Warszawy. Referaty o położeniu gospodarczem i wskazaniach sanacyjnych gospodarki państwowej i prywatnej wygłoszą: sen. Adelman, pos. Piesch, prof. U. J. Krzyżanowski i inni. Zjazd ten organizują związki przemysłowców. kupców i rękodzielników w Cieszynie. Prócz obrad, przewidziane jest w programie zwiedzanie miasta i jego zabytków, pod przewodnictwem ks. Londzina, oraz dyrektora Muzeum inż. Kargera.

HENRYK BORDEAUX.

Giemza koloru śniegu.

12

Przekład z francuskiego **Zofji Skolimowskiej.**

Ugwożdżona w ten sposób na skale, zasłaniała własnem ciałem swe małe. Kule Rudego, który, nie mogąc jej dosięgnąć, chciał teraz ją dobić, świstały koło niej, przeszywały jej ciało. Prosta, dumna i niewzruszona, zdawała się go wyzywać. Stojąc na tem, co jeszcze jej z nóg zostało, wpatrywała się w niego usilnie, jakby i ona go poznawała. Z dołu byłem świadkiem dramatu. Czy wzrok ten otrzeźwił Rudego, porwanego barbarzyńskim szałem? Przestał strzelać i zdołał odkryć perć równoległą, na którą się wspinał — on jeden mógł to uczynić — i znalazłszy się na niej, podszedł do kozy, czepiając się skały. Wołał na nią łagodnie, imieniem zapomnianem pewnie, jakie jej Melanka nadała. Głos jego brzmiał słodko i miękko, niby czułej matki. Gdy był już blisko, upadła bez skargi, odkrywając małe.

Z niesłychanemi ostrożnościami wziął na ręce trupa. W jaki sposób z ciężarem takim w ramionach mógł zejść po skale, graniczy doprawdy z cudem. nie sposób tego wytłómaczyć w słowach. Złożył ją na śniegu, nie odróżniającym się od jej białej sukienki i kładąc głowę na zdechłej kozie, przyłożył usta do ran otwartych.

— Krew jest paląca — przemówił jakby do siebie, nie racząc zauważyć mej obecności. — To krew giemzy, nie naszych zwierząt domowych.

Krew giemz odznacza się wyjątkowo wysoką temperaturą. Uchodzi za skuteczny środek na zawroty głowy. A może i między ludźmi zdarzają się tacy, którzy rodząc się z krwią zbyt gorącą w żyłach, nie umieją poprzestać na przeciętnym losie i lubią przemierzać otchłanie? Żądni są niepokojących wycieczek w wymarzone krainy fantazji i miłości, niczem te zawrotne tańce, które w głębi wąwozów odprawiają giemzy. I często bywa, że skoro innych i swoje zniszczyli życie z pogardy dla praw uznanych lecz i dla śmierci, pozostaje im to bohaterstwo, wielkie, choć płonne. To jednak inna historja.

Koźlę zalękłe i oszalałe, podążyło za matką. Beczało żałośliwie, aż serce się ściskało. Nachyliło się nad nią po przez mordercę, zwęszyło i poznawszy, że odeszło życie, usiłowało ratować się ucieczką. Wziąłem je na cel. Rudy mnie powstrzymał:

— Nie, panie, nie jego.

— Czemu to?

— Jego już pozostawmy górom.

Puściliśmy zatem ów łup nikły i zbyt łatwy. Spojrzałem prosto w twarz pastucha. Wyczytałem w jego rysach — czyżbym się mylił — boleść z własnego niewolnictwa, oraz tęsknotę za wolnością. Wodził za małem giemziątkiem zazdrosnym wzrokiem, aż do chwili, gdy się zapewnił, że go żaden myśliwy nie dostrzegł.

— Biedna moja Blanszeta — rzekł wówczas i zapłakał cicho.

Może i jej zazdrościł że opuściła stajnię i stado?

Ludwik de Vimines spuszczał się już ze swego urwiska i zbliżał do nas.

— Stado przypuściło szturm do mnie — opowiadał ze swym miłym śmiechem. — Huragan! Trąba powietrzna! Zabiłem jednego tylko na odległość strzelby. O mało co nie zepchnęli mnie w przepaść. A ty?

Wskazałem białą ofiarę na zakrwawionym śniegu. Badał ją z ciekawością, dotykał, obracał.

— Ach, to sławna biała giemza! To dziwne. Mieszaniec. Pół koza, pół giemza. Daj mi ją w zamian za moją. Dobrze wyjdziesz, to duży kozioł.

— Ona do Rudego należy. To jego kozy potomek.

Ludwik de Vimines spoglądał na pastucha nieufnie, z powodu jego broni.

Rudy, złapany na gorącym uczynku, nie ośmielił się zabierać głosu.

Hrabia jednak pojął jego udrękę i ze zwykłą sobie wspaniałomyślnością trafił w sedno sprawy.

— Jeśli to twoja koza, zabierz ją, Rudy. Ale się spiesz. Chavert przyjdzie niebawem, a on nie żartuje, gdy chodzi o kłusownictwo.

Pastuch co żywo śmignął do Venose. Złożył białą kozę w swym domu, gdzie Peronna i Melanja wcale go nie oczekiwały.

— Zabili Blanszetkę — lamentowała Melanka.

— Skoro to była koza, nie mieli jej prawa zabijać — orzekła Peronna, pochopna do zmiany zdania.

Rudy nie śmiał oskarżać siebie. Żona niechętnie podała mu jedzenie i napój. Córka, zaproszona do zbierania siana z chłopcami, nie mogła towarzyszyć mu w powrotnej drodze do Lovitel. Pwrócił w góry sam, sam jak owo koźlę Blanszety. Lecz w miarę, jak się spinał coraz to wyżej, oto jak do niego przemówiła góra:

— „Chodź do mnie, pasterzu. Umiem koić cierpienia. Jestem przyjacielem wiernym. Nie znajdziesz u mnie ludzkiej głupoty i złości, ani niedorzecznych wójtów i radnych gminnych, ni zawistnych sąsiadów, ni swarliwych kobiet, ni ładnych dziewcząt niepamiętliwych. Dusze ich bowiem nie umieją się wznosić. Jestem olbrzymią remizą giemz, twoich braci, jak ty wypędzonych, lecz wolnych do śmierci. W górę wznieś głowę odetchnij. Tego powiewu, który w lodowcach się rodzi, żadne nie wchłonęły usta. Nie obawiaj się samotni. Każden jest sam na świecie. U mnie atoli owa samotność jest szlachetniejszą, jak i godniejsze mieszkanie".

— Czyż śniłem — pomyślał Rudy, zapalając pniaki jałowca, aby zgotować zupę, gdy słońce zabrało się opuszczać wąwóz. — Przywidziała mi się biegnąca giemza, koloru śniegu.

Po nad jeziorem Lovitel, na szczytach jeszcze nasłonecznionych, przebiegały stadkiem w galopie białe giemzy widma, giemzy, które porzuciły domowe pielesze, aby wieść twarde, płonne i tragiczne istnienia fantazji, gdzie piorun grozi od losu, a zagłada od ludzi...

KONIEC

Z ostatniej chwili.

Uznanie dla „Głosu Narodu".

Wczoraj otrzymaliśmy następującą depeszę: W imieniu redakcji „Polonji" pragnę Panu Koledze przesłać wyrazy szczerego i głębokiego uznania dla Jego męskiego i katolickiego stanowiska w walce o niezależność prasy polskiej. Solidaryzujemy się z Wami całkowicie. Rozkaz gen. Wróblewskiego o bojkocie „Głosu Narodu" uważamy za śmieszny, wyrządzający szkodę państwu i stwarzający rozdźwięk między armją a społeczeństwem cywilnem, pomijając już to, iż jest on wyraźnem nadużyciem władzy wojskowej. Postawiony Wam gołosłownie i lekkomyślnie zarzut antypaństwowości jest właśnie najlepszym dowodem, że praca Wasza idzie po linji obrony najżywotniejszych praw narodu i państwa.

Władysław Zabawski,
naczelny redaktor „Polonji"
w Katowicach.

—oOo—

Bandyta Zieliński zabity!

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę o godz. 2.30 po poł. został zastrzelony na ul. Przyokopowej Nr. 1, słynny bandyta Zieliński. Po napadzie na sklep przy ul. Towarowej, policja wpadła na ślad jego i ten poprowadził ją do mieszkania Raczyńskiej przy ul. Przyokopowej Nr. 1. Od rana czuwała tam policja, złożona z cywilnych wywiadowców. Gdy Zieliński do godz. 1 nie wychodził, wywiadowcy, w liczbie pięciu, wkroczyli do mieszkania Raczyńskiej, skąd dochodziły odgłosy wesołej libacji. Zielińskiego podejmował jego brat, oraz bandyta Jarzyna.

W chwili wkroczenia policji, na stole znajdowało się 18 butelek wódki. Bandyci rozpoczęli walkę, podczas której oddano z obu stron kilkadziesiąt strzałów. Po kilku minutach Zieliński, trafiony trzema kulami w głowę i piersi, padł trupem. Brat jego został aresztowany.

—oOo—

Opozycja rośnie na prowincji.

Moskwa. (AW.). Mimo porażek ugrupowań opozycyjnych z ukraińskiej SSSR. na terenie Charkowszczyzny, opozycji ukraińskiej nie można uważać za zlikwidowaną. Szerzy się ona na Chersońszczyźnie, Podolu, Wołyniu i w południowych częściach Kijowszczyzny, w bardziej uprzemysłowionych centrach. Położenie oceniane jest w Charkowie, jako poważne, w tym stopniu, iż Rada komisarzy ludowych ukraińskich SSR. postanowiła odroczyć sesję plenum WCIKA do 15 listopada.

Moskwa. (AW.). Opozycja przerzuca coraz silniej swoją działalność. Ostatnio przeciągnięto przez opozycję na swoją stronę wybitniejszych urzędników republiki Uzbekistańskiej. Z Syberji również donoszą o wystąpieniach opozycyjnych, natomiast w samej Moskwie porażka opozycji jest niewątpliwą.

Górnicy angielscy rozpoczynają walkę na ostre!

Londyn. (PAT.). Komitet wykonawczy związku górników odbył posiedzenie, poświęcone sprawom dalszej akcji związku wobec przyjęcia przez okręgi w drodze głosowania wniosków konferencji o wycofaniu z szybów brygad bezpieczeństwa, zastosowania embargo wobec węgla zagranicznego, obłożenie związków stowarzyszonych dalszemi opłatami na rzecz strajkujących górników i wreszcie przystąpienie do strajku robotników, zatrudnionych przy sortowaniu i rozwózce węgla już wydobytego.

Komitet postanowił omówić sprawę wycofania brygad bezpieczeństwa z sekretarzem związku tej kategorji pracowników kopalnianych, oraz wystosować do rady generalnej kongresu Trade Unionów prośbę o odbycie specjalnego posiedzenia, na którem komitet wykonawczy przedstawić ma w formie bardziej szczegółowej sposób przeprowadzenia embargo dla węgla zagranicznego. Komitet wykonawczy powziął następnie niezmiernie charakterystyczną decyzję przyjęcia nazwy, w celach niewątpliwie zaostrzonej walki Centralnej Rady Wojennej. Rada Wojenna górników pozostanie jakiś czas w Midland, gdzie rozwinie akcję propagandystyczną.

—oOo—

Krwawe walki w Chinach.

Pekin. (AW.). Walki wojsk kantońskich z oddziałami gen. Sun Czuan Fana kontynuowane są z zawziętością na całym froncie od Yang Tse Kiangu aż do okolic na południe od Lin Kiangu. Zwłaszcza gwałtowne walki toczą się o panowanie nad koleją żelazną, prowadzoną z Nan Uzang do Tsjan Cjan. Przy pomocy silnego uderzenia kantończyków, udało się opanować Cjan Czan, znajdujący się o 70 klm na północ od Nan Czangu na wspomnianej linji kolejowej Dla zlikwidowania ofenzywy kantończyków w rejonie Cjan Czanu, Sun Czuan Fan przeszedł do ofenzywy na północnym odcinku frontu nad Yang Tse Kiangiem, posuwając się w kierunku na Su Czang. Walki na tym odcinku toczą się w dalszym ciągu ze zmiennem powodzeniem, przy wielkich stratach z obu stron.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZEŃ.

Warszawa. (AW.). Ministerstwo Skarbu opracowało projekt zmiany zasad działalności Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, celem usprawnienia działalności tej instytucji.

Otrzymamy pożyczkę inwestycyjną?

Warszawa. (AW.). „Nasz Przegląd" w związku z wizytą p. Stetsona u min. Skarbu, notuje pogłoskę, jakoby zainicjowany przyjazd dyrektora Federal Reserve Banku do Warszawy, pozostawał w związku z przeprowadzonemi pertraktacjami przedstawicieli przemysłu węglowego w sprawie pożyczki inwestycyjnej.

Warszawa. (Telef. wł.) Wybitny ten finansista amerykański, członek „Rady Nadzorczej" i jeden z dyrektorów banku, przyjeżdża na zaproszenie Banku Gospodarstwa Krajowego, który go zaprosił do zbadania stosunków finansowych Polski i w celu jego poparcia dla zabiegów u firmy „European „Utilited", która ma przeprowadzić elektryfikację Polski.

—oOo—

P. Miedziński wyrzucony...

Lewica nie chce p. Meysztowicza, ale boi się p. Piłsudskiego.

Warszawa. (AW.). Dzisiejsza „Rzeczpospolita" omawiając stosunek lewicy do min. sprawiedliwości p. Meysztowicza, zaznacza, że jest to stosunek opozycyjny, zwłaszcza, jeśli chodzi o prasę socjalistyczną. Organ p. Piłsudskiego „Głos Prawdy" nie zajmie wobec niego stanowiska, gdyż — jak donosi pismo — interwencja pos. Miedzińskiego, przeprowadzona przeciw p. Meysztowiczowi u p. premjera, zakończyła się pokazaniem p. Miedzińskiemu drzwi.

—oOo—

P. Moraczewski zostanie wezwany

do złożenia mandatu.

Warszawa. (AW.). Stanowisko P. P. S. wobec wejścia do rządu pos. Moraczewskiego, które ma być postanowione przez stronnictwo, którego Rada Naczelna zbierze się w dniu 17 i 18 października, nie jest dotychczas skrystalizowane. Istnieje tendencja do polecenia min. Moraczewskiemu zrzeczenia się mandatu poselskiego. Wykluczenie pos. Moraczewskiego ze stronnictwa nie jest podobno przez większość brane w rachubę.

—oOo—

„POSTĘP" SKONFISKOWANY.

Warszawa. (Telef. wł.) Prokuratorja poznańska skonfiskowała 238 numer „Postępu", organu Chrześcijańskiej Demokracji, za artykuł p. t. „Szukać, a nie znaleźć, oto sztuka świeża", omawiający śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego.

—oOo—

ZDEMENTOWANIE GŁUPICH PLOTEK.

Warszawa. (AW.). Wobec krążących pogłosek, jakoby między rządem polskim a rumuńskim toczyły się rokowania na temat odstąpienia Rumunji przez rząd polski Huculszczyzny(!) Min. Spraw Zagr. zaprzecza kategorycznie tym pogłoskom, dodając, że lansowane są one przez nieuczciwych handlarzy i spekulantów, którzy wyzyskują walkę ludności na Pokuciu, wykupując za bezcen ziemię i dobytek.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę po południu przyjął p. Prezydent listy uwierzytelniające nowego posła jugosłowiańskiego, Nesicza.

Następna sesja Rady Ligi Narodów

odbędzie się w Berlinie?

Berlin. (PAT.). „Vossische Ztg." donosi, że rząd niemiecki ma zwrócić się do Ligi Narodów z propozycją, aby sesja marcowa Rady Ligi w r. 1927 odbyła się w Berlinie. Rząd Rzeszy spodziewa się, że Liga Narodów przyjmie tę propozycję.

—oOo—

Rokowania sowiecko-łotewskie.

Ryga. (AW.). W najbliższych dniach przybędzie tu kierownik wydziału bałtyckiego komisarjatu spraw zagranicznych, Arałow, który rozpocznie z ramienia rządu sowietów rokowania z rządem łotewskim, dotyczące traktatu o nieagresji. Pozostanie on w Rydze około 2 tygodnie. Podróży Arałowa przypisują w Rydze wielkie znaczenie.

—oOo—

Przesilenie na Węgrzech zażegnane.

Budapeszt. (PAT.). Regent nie przyjął dymisji gabinetu Bethlena, darząc członków gabinetu pełnem zaufaniem. Równocześnie podpisane zostały nominacje na następujące wakujące teki ministerjalne: Sprawy zagraniczne Walko, dotychczasowy minister handlu, sprawy wewnętrzne Scitowsky, dotychczasowy przewodniczący zgromadzenia narodowego, handel prof. Hermen.

—oOo—

Po zamknięciu kroniki.

Z Teatru Popularnego „Nowości".

„Taniec szczęścia", operetka w trzech aktach Bodanzki'ego i Hardt Wardena, muzyka R. Stolza.

Dyrekcja „Nowości" w Krakowie wystąpiła w ub. piątek z nową, komiczną operetką, nadając jej piękną oprawę dekoracyjną i kostjumową. Zespół artystów wykazał tym razem znacznie lepsze wyrobienie sceniczne, co odbiło się dodatnio na wykonaniu sztuki, temwięcej, że i soliści dopisali w całej pełni, uwydatniając wszystkie walory śpiewne melodyjnego utworu Stolza.

Muzyka lekka i nastrojowa, obfituje w piękne arje, które stawiają „Taniec szczęścia" w pierwszym szeregu znakomicie skomponowanych operetek.

Główną rolę Alicji wykonała p. Szczepańska, która zarówno pod względem wyrobienia głosowego, jak i gry wykazuje stały postęp. P. Szczepańska jest jedną z niewielu w Krakowie artystek operetkowych, która posiada odpowiednie warunki wokalne, ukończyła dobrą szkołę śpiewu i wyniosła z niej głos właściwie postawiony o szerokiej skali, czystem brzmieniu i pięknej dykcji.

Partnerem jej był p. Rzewuski, który z powodzeniem wykonał nastrojowe arje tenorowe, wkładając w nie dużo odczucia. Świetnie prezentowała się p. Orszańska w roli primadonny „Variete", doskonale bawił publiczność p. Kaczorowski w charakterystycznej roli woźnego „Variete", dobrze wywiązał się z komicznej roli kapelmistrza p. Ujhely, ogólny poklask zdobyła sobie p. Wirska w krótkiej, ale dobrze przemyślanej i ujętej roli mieszczki Mutzenbecker. Ogólnie podobały się produkcje taneczne tak solowe, jak i zbiorowe układu p. Goreckiej i p. Morawskiego.

Premjerowe przedstawienie ściągnęło liczną publiczność, która bawiła się świetnie i nie szczędziła słów uznania zarówno dla wykonawców, jak i reżysera operetki dyr. Pilarskiego. sl.

Radio.

„Przyszłość Ligi Obrony Powietrznej Państwa".

W niedzielę 17 b. m. kończy się tydzień lotniczy, zorganizowany przez Ligę O. P. P. Na zakończenie tygodnia, prezes Zarządu głównego, b. premjer A. Ponikowski, wygłosi przed mikrofonem radiostacji warszawskiej odczyt p. t. „Przyszłość L. O. P. P.". Odczyt odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 19.

Uprzednio na inaugurację tygodnia, stacja warszawska rozesłała w świat drogą radiową odczyt kpt. Orlińskiego, sławnego naszego lotnika.

Z sali sądowej.

PRZED WYJAZDEM DO AMERYKI ARESZTOWANY.

Michał Hojdyło, rolnik ze Suchej, w czasie służby wojskowej jako kapral 12 pp., otrzymał w sierpniu 1919 r. urlop 14-dniowy na roboty rolne. W czasie tego urlopu zmarli nagle jego rodzice, wobec czego Hojdyło wniósł prośbę o przedłużenie urlopu, względnie zwolnienie go ze służby wojskowej, gdyż pozostało kilkumorgowe gospodarstwo rolne dla niego, jako jedynego syna. Na tę prośbę Hojdyło nie otrzymał żadnej odpowiedzi — pozostał przez rok we wsi, żandarmerja go nie poszukiwała jako dezertera — po roku sprzedał majątek pozostały po rodzicach, i wyjechał za pracą do Niemiec.

W roku 1926 wrócił do kraju, zameldował się w gminie, przez pół roku przebywał w Suchej, aż wreszcie postanowił wyjechać do Ameryki; w tym celu zgłosił się do P. K. U. po papiery wojskowe i dopiero przy tej sposobności władze wojskowe wyśledziły, że Hojdyło jest dezerterem od 6 lat. Prokuratura wojskowa wygotowała przeciw niemu akt oskarżenia o dezercję za granicę państwa, a nadto Hojdyłę aresztowała.

Na wczorajszej rozprawie Hojdyło zaprzeczył, aby miał zamiar trwałego uchylenia się od służby wojskowej, a nie wrócił do oddziału, bo przypuszczał, że prośbę jego o zwolnienie załatwiono przychylnie. Sąd wojskowy uwolnił osk. Hojdyłę od oskarżenia o dezercję, a zasądził go tylko za samowolne oddalenie się z oddziału bez powrotu po urlopie na 6 tygodni aresztu z policzeniem 4-tygodniowego aresztu śledczego. Rozprawie przewodniczył ppłk Bartik.

—oOo—

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy 15 gr. — Nekrologi 80 gr.; Nadesłane 35 gr. Po kronice 45 gr. Na 1-ej stronicy 50 gr.

Drobne ogłoszenia od słowa 7 gr. — Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej. Układ tabelaryczny 50% drożej.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zostraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie**, za nadesłaniem znaczka pocztowego.

FORTEPIANY!

najkorzystniej tylko

WŁ. BOLOŃSKI (Z. RABA nast.)

1090 **KRAKÓW, PAŁAC SPISKI.**

U Ks. Gadowskiego w Bochni

nabyć można po cenach zniżonych:

Psychologja wychowawcza po . . . 3·30 zł.
Historja kość. dla sem. naucz. 3 zł (opr. 3·60)
„ „ dla szkół powszech. . 60 gr.
Wyciąg katechizmowy dla szkół powsz. po 50 gr., ... opr. 80 gr.
Dodatek apolog. dla sem. naucz. . . 1 zł.
Katechizm większy dla niż. gimn. . 2·50 zł.
Katechezy Biblijne z przygot. do I Spow. i I Kom. św. . . . . 3·— zł.
Upominek duchowny po . . . . —·15 zł.
Dobry Pasterz, modlitewnik dla dzieci opr. w półpł. z czerw. brzegiem 80 gr., złoc. 1·20, watowany 1½, w szagrynie 2 zł.
Dobry Pasterz dla starszych opr. w półpł. z czerw. brzegiem 1 zł., złocony 1½, watowany 2 zł., w szagrynie . . 2½ zł.

Kupujący opłaca przytem porto.

W **Księgarni Pol.** są nadto: Hist. Kość. dla szkół średnich, Katechizm Większy, Katechizm Mały, (dla 3 i 4 klasy powsz.) Dzieje Biblijne, Mała Biblijka (dla 2-giej kl. powszechnej).

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

PASY PRZEPUKLINOWE

wszelkiego rodzaju, pachwinowe, pępkowe, **opaski brzuszne**, Suspensorja, Pończochy gumowe, Prostotrzymacze dla krzywo trzymających się, po cenach przystępnych.

Ludwik Knapiński
Kraków, ul. Mikołajska 7. Tel. 505.

Świeżo nadeszłe

SERWISY PORCELANOWE

z bardzo pięknemi deseniami na 6 osób od 65 złotych począwszy wzwyż, poleca:

MAGAZYN PORCELANY SZKŁA I LAMP

Wieleb. Duchowieństwu na raty!!

Wł. Tomaszewski, Kraków
Rynek L. 16. — Wylot ulicy Grodzkiej.

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kier. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1926/7.

Kursa obejmują:

1) **Kursa maturyczne**: gimnazjum klasyczne, neoklasyczne, humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze, półroczne, 1-roczne i 2-letnie.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4) **Kurs handlowy półroczny i jednoroczny.**
5) **Analogiczne Kursa piśmienne** wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" **udzielają** nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Sale grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. **Wszelkie** potrzebne podręczniki do dyspozycji **uczniów** (enic). — Dla wojskowych i inwalidów **opust 25 procent.** 1185

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Wina mszalne

sycylijskie 14% po złotych 5.50 za 1 litr w beczce albo 1 flaszkę ¾ ltr.

dostarcza

ODDZIAŁ HANDLOWY

1220 **„Ligi Katolickiej"**

Lwów — ulica Grodecka 2 b.

Prośba do Społeczeństwa!

Chory na gruźlicę młody chrześcijanin, niezdolny do pracy, możliwy do wyleczenia lecz cierpi skrajną nędzę, prosi gorąco o jakiekolwiek ofiary, które przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" pod: „Ratujcie bliźniego". 1221

Materace włosienne, otomany, kanapki rozkładane, garnitury wyrabia i sprzedaje oraz przerabia stare. Tapetuje pokoje, zakłada story, firanki. Zakład tapicerski **J. PIECHOWICZ — Kraków, Mikołajska 7.** 979

MIÓD

pszczelny — lipcowy

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILIŃSKI
w Zbarażu. 881

Maszyny używane kupuje za gotówkę. — Kriescher, Plac Nowy (Żydowski) 9.

FIRMA

Au Bon Marché

Kraków, św. Tomasza 20.

poleca najtaniej: **Kapelusze** męskie, **koszule**, kalesony, krawaty, skarpetki, pończochy, rękawiczki, **szelki**, swetery, bieliznę ciepłą. Towary pierwszorzędne!

Matka 3-ga dzieci z których jedno chore na płuca, pozbawiona z powodu wydatków wojennych wszelkich środków do życia, prosi dobrych ludzi o pomoc dla ratowania dziecka. Nędza sprawdzona przez Administrację dziennika, która przyjmuje łaskawe datki pod „Nieszczęśliwa matka".

Biedny literat uchodźca z Rosji, został przez przeciąg sparaliżowany, obecnie pozostaje w krytycznem położeniu: prosi zatem litościwe osoby o pomoc materjalną na leczenie. — Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" dla „biednego literata".



◄ **ROK ZAŁOŻENIA 1808** ►

Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów

Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU i PRZEMYŚLU 3

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych w rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej

Ceny najniższe. 1202 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

NATURALNE WINA GRONOWE

WĘGIERSKIE

w beczkach i flaszkach poleca PT. Duchowieństwu po niskich cenach i na dogodnych warunkach kredytowy.

Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych

Kraków, ul. Wiślna l. 8. 1108

Wyczerpujące oferty na życzenie wysyła się niezwłocznie.



Jeśli Wielebne Duchowieństwo

chce mieć artystyczne aparata liturgiczne w swoich kościołach

niech się uda tylko do firmy

F. KOPACZYŃSKI i S-ka

w Krakowie, ulica Bracka l. 2.

(Pracownia dla sztuki kościelnej). 1000

Posiada na składzie:

Monstrancje srebrne i metal. Kielichy, Szaty liturg., Adamaszki, Feretrony

Prosimy żądać kosztorysów lub zwiedzić nasz zakład.

Najtańsze źródło zakupu w Krakowie

Najświeższe modele jesienne i zimowe już nadeszły!

UBIORY: damskie, męskie, dziecięce i materjały, **NA RATY**

MUNDURKI szkolne oraz **PŁASZCZE** studenckie w wielkim wyborze.

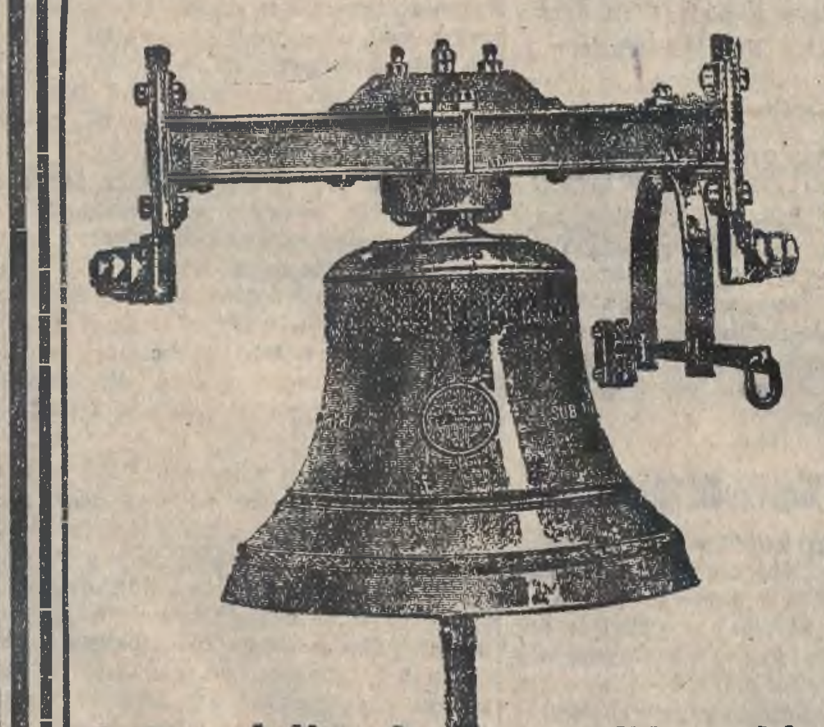
J. i S. EMMER, Florjańska 43

Kraków, Tel. 4211. Front. Ceny nader przystępne

UWAGA NA ADRES! UWAGA NA ADRES!

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA

DZWONÓW

Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedynczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

P. T. Profesorowie, Oficerowie, Urzędnicy Państwowi! 1246

Wobec zbliżającej się zimy przypominamy, że najkorzystniej zakupuje się

PIERWSZORZĘDNY WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

w składach naszych przy ul. Pawiej tuż za bramą kolejową, albo w biurach firmy

„SILCARBO"

ZJEDNOCZONE KOPALNIE GÓRNOŚLĄSKIE
Spółka Handlowa z ogr. odpow.
W KRAKOWIE. TELEFON 1390.
Biura: Dietlowska 107. (vis à vis PKO).

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.